

# głos

# NAUCZYCIELSKI

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

ROK XXVIII NR 2

WARSZAWA, 20 STYCZNIA 1949

CENA 25 ZŁ

EUSTACHY KUROCZKO

## NOWE ZADANIA Z. N. P.

PO dokonanych na zjeździe po- znańskim zasadniczych zmia- nach, nie tylko w składzie perso- nalnym Zarządu Głównego i Za- rządów terenowych, ale w samym statucie, po uchwałach październi- kowych rozszerzonego plenum Zarządu Głównego we Wrocławiu ZNP związał się organicznie z klasą robotniczą i jako organi- zacja zawodowa służy budownict- wu socjalizmu w Polsce.

Na Kongresie Zjednoczeniowym w dyskusjach i wypowiedziach wielu delegatów przebiło głą- bokie zrozumienie problemu wy- chowania pokolenia budującego i utrwalającego w Polsce ustrój socjalistyczny i nowy socjali- styczny styl życia. Do walki na tym odcinku musimy zmobilizo- wać wszystkie środki służące wy- chowaniu i nauczaniu, a więc: szkołę, organizacje młodzieżowe, pozaszkolne i rodziców.

Naszym nauczycielskim zasad- niczym warsztatem pracy jest szkoła. W tej chwili mamy jeszcze wiele zastrzeżeń, zarówno co do jej ideologicznych podstaw jak co do treści wychowawczych. Źródło tych zastrzeżeń mieści się w postawie ideologicznej nauczy- ciela.

Analizując przyczyny w wielu wypadkach nie zadowalające jesz- cze postawy ideologicznej nauczy- cielstwa dochodzimy do wniosku, że tkwią one nie w rzekomym re- akcjonizmie nauczycielstwa, ale w tym, iż cały dotychczasowy sys- tem kształcenia nastawiony był na to, by jak najbardziej odcią- gnąć i odizolować masy nauczy- cielskie od socjalistycznego ujmo- wiania pedagogiki, od marksistow- sko-leninowskiej nauki.

Stąd wypływa nasze konkre- tne zadanie. W ciągu najbliż- szego czasu ZNP musi w sposób zorganizowany przystąpić do ide- ologicznego kształcenia i dokształ- cania całego nauczycielstwa, przy czym program tej pracy musi być nastawiony na długą falę.

Pierwsze próby, poczynione podczas tych wakacyj z trzema tysiącami aktywistów ZNP, po- mimo błędów, które popełniliśmy, dały pozytywne rezultaty.

Sprawę ideologicznego kształce- nia nauczycielstwa uważamy w ZNP za podstawowe zadania naszej działalności.

Z prawdziwą radością wita- my wyrażoną w „wytocznych deklaracji ideowej Polskiej Zjed- noczonej Partii Robotniczej” za- powiedź, iż partia stoi na grun- cie rozdziału kościoła od pań- stwa, na gruncie świeckości szkol- nictwa i wszelkich instytucji pu- blicznych.

W tej sprawie wypowiedziało się październikowe plenum Zarzą- du Głównego ZNP we Wrocławiu,

nawiając do dawnych dobrych tradycji Lewicy ZNP. Nie chcemy tolerować dwustronności w na- uczaniu, polegającej na tym, że w systemie wiedzy, jaki ma dać szkoła, współistnieją obok siebie: mit, nieuzasadniony logicznie do- gmat i prawda naukowa.

Pragniemy natomiast wycho- wać i utrwalić w milionach ucza- ciej się młodzieży w szkołach wszystkich typów światopogląd na naukowych podstawach.

Z tym związany jest problem treści dydaktycznych i pedago- gicznych, jakimi karmić będziemy uczące się dziś pokolenie, treści, które by odpowiadały podstawom socjalistycznej pedagogiki. I tu jest drugie zadanie, jakie musi być przepracowane przez ZNP wspólnie z Wydziałem Oświaty PZPR i z Ministerstwem Oświaty. Musimy wykorzystać bogaty do- robek naukowy Związku Radziec- kiego.

Chodzi tu o przyswojenie na- szemu nauczycielstwu literatury naukowej w dziedzinie marksi- stowsko-leninowskiej pedagogiki. Należy głębiej niż dotychczas za- interesować się podręcznikami ra- dzieckimi i wykorzystać je wła- ściwie pod względem treści, jak i od strony metodologicznej dla naszych potrzeb.

Jeszcze dziś bowiem karmimy pracujące nauczycielstwo i kilka tysięcy słuchaczy Wyższych Kur- sów Nauczycielskich, Instytutów Pedagogicznych i Wyższych Szkół Pedagogicznych treściami dnia wczorajszego, błędnymi teoria- mi personalistycznej pedagogiki i tworzymy chaos w głowach chcących się uczyć kształcić ludzi.

TRZECIE zadanie, jakie sobie stawiamy, to walka ZNP o wysoką wydajność pracy na- uczyciela w szkole. Ogólne wyni- ki nauczania w szkole są słabe. Sprawa wydajności pracy nauczy- ciela w szkole jest związana z of- ensywą kulturalną w mieście i na wsi, a przede wszystkim z tym, że wzrostowi siły gospo- darczej kraju towarzyszyć musi równie szybki wzrost oświaty i kultury oparty na właściwych podstawach ideologicznych.

Wysoka wydajność pracy na- szej w szkole polegać musi na sprowadzeniu do minimum drugo- roczności w klasach, na podnie- sieniu poziomu nauczania we wszystkich typach szkół, na naj- lepszym opanowaniu przez na- szych uczniów materiału nauko- wego. Szkoła jest warsztatem pracy również i dla ucznia, dla- tego musimy ulepszyć metody na- uczania i dostosować je do no- wych celów, którym szkoła służyć musi

W ważnym zadaniem ZNP jest troska o nauczyciela. W tej sprawie jako organizacja zawodo- wa mamy dużo do odrobienia i jeszcze więcej do zrobienia. Jesz- cze do niedawna pozostawały śla- dy działalności poprzedniego Za- rządu Głównego ZNP, którego przywódcy, żyjąc wspomnieniami dnia wczorajszego, nie chcieli zro- zumieć, że coś się w Polsce zmie- niło, że drogi awansu społecznego nauczyciela są jedynie i wyłącznie związane z losem klasy robotni- czej. W trosce o byt materialny

M. PIĄTKOWSKI

## Nauczyciel w „Służbie Polsce”

Każdy nauczyciel jest w „Służ- bie Polsce”, ponieważ cała jego praca zawodowa jest służbą dla Polski. Służba ta jest rozmaicie pełniona i rozmaite przynosi wy- niki. Nie wszyscy jeszcze nauczy- ciele wiedzą, jakiej Polsce służą. To są tragiczne nieporozumie- nia. Polsce służy tylko taki nau- czyciel, który pracuje dla Pol- ski Ludowej, który wychowuje dla Polski socjalistycznej, któ- ry wierzy w słusność drogi, jaką kroczy Polska od Mani- festu Lipcowego PKWN. Nie słu- ży Polsce, a służy wrogom Pol- ski wewnętrznym i zagranicznym ten nauczyciel, który jest poten- cjalnym wrogiem Polski Ludowej i który wychowuje w nieufności do socjalizmu lub wprost w nie- nawiści do wszystkiego, co praw- dziwie polskie, w nienawiści do ZSRR, do internacjonalizmu, do klasy robotniczej, do czołowej partii i osób Polski Ludowej, któ- ry krzewi nacjonalizm i szowi- nizm. Powszechna Organizacja „Służba Polsce” stawia sobie po- ważne zadania na odcinku wycho- wania młodzieży polskiej. Zada- nia wychowawcze „Służby Polsce” wiążą się ściśle z zadaniami wy- chowawczymi szkoły oraz Związ- ku Młodzieży Polskiej. Nie ma tu rozbieżności, nie ma też powtarza- nia, każdy z tych trzech ośrodków pracy wychowawczej różnymi me- todami dąży do wspólnego celu. „Służba Polsce” wychowuje mło- dzież od 16 r. życia dla potrzeb gospodarczych i obronnych pań- stwa i pragnie wychować obywa- tela przysposobionego do służ- by wojskowej oraz świadomego swej roli w procesach produkcyj- nych gospodarstwa narodowego. Szkoła jest bazą dla działalno- ści wychowawczej w stosunku do młodzieży zorganizowanej w szko- lnych hufcach „Służby Polsce” do młodzieży zrzeszonej w Szkol- nych Kołach ZMP

nauczyciela, dzięki postawie partii robotniczych, KCZZ i rządowi Polski Ludowej zrobiono duży krok naprzód.

Nie wolno nam jednak zapomi- nać, że wiele jeszcze pozostało w tej dziedzinie do zrobienia.

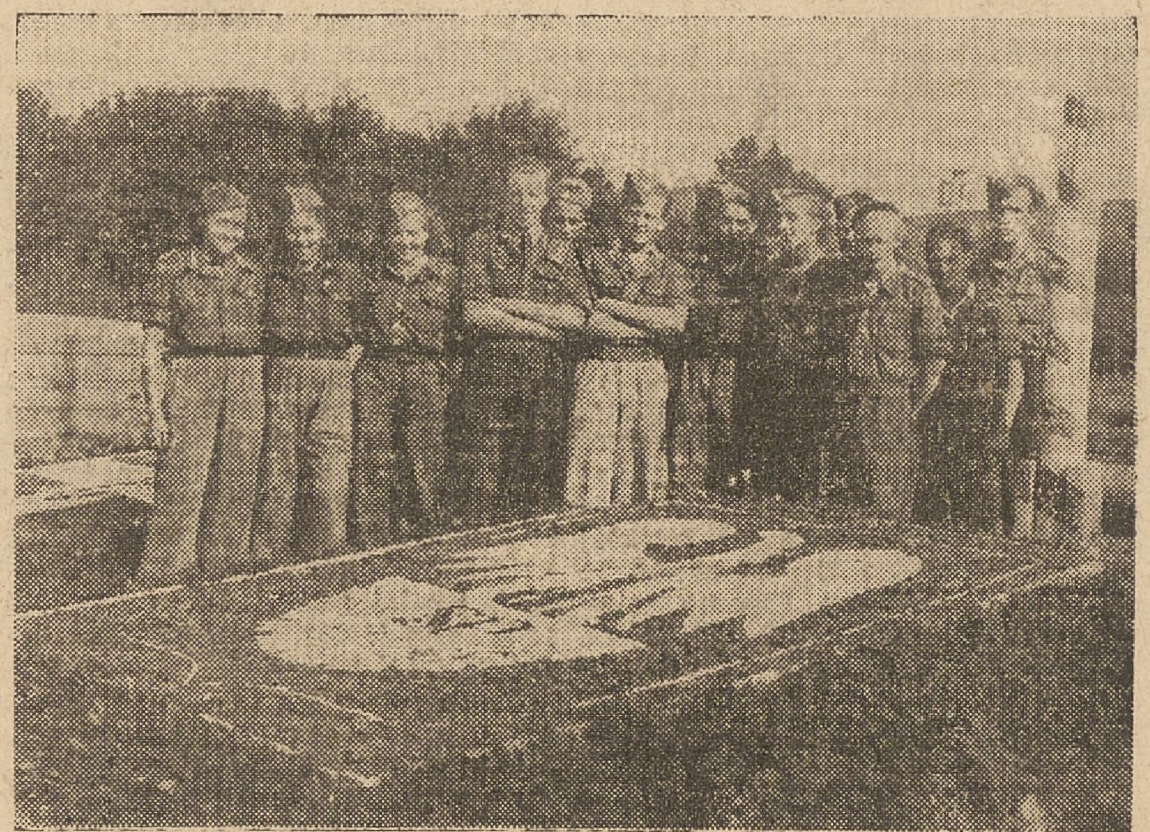
Z DNIEM 1 stycznia 1949 r. nauczyciel zrzekł się dopłat na swoją korzyść ze strony Ko- mitetów rodzicielskich i unieza- leżnił się od różnych niepowola- nych patronów.

Pragniemy, by patronat nad

każdą szkołą w Polsce objęły ko- mitety fabryczne, warsztaty pra- cy, Samopomoc Chłopska i komi- tety rodzicielskie o proletariac- kim obliczu klasowym. Te insty- tucje są jedynie powołane do funkcji opieki i kontroli społecz- nej nad szkołą. Nie wyczerpałem całkowicie tematu, wskazałem tyl- ko na węzłowe zadania, które ści- śle wiążą się z pracą nauczycie- la w szkole naszej, wszystkim nam drogiej, w szkole, która słu- żyć ma ludowi pracującemu miast i wś

### TREŚĆ

- EUSTACHY KUROCZKO —  
NOWE ZADANIA ZNP.
- M. PIĄTKOWSKI—NAUCZY-  
CIEL W „SŁUŻBIE POL-  
SCE”.
- J. LIDERA — CELE PLANU  
SZESZCIOLETNIEGO.
- H. DRAGA — Z PISM LENI-  
NA.
- I. ALTSZULER — SZKOŁA  
11-LETNIA W REALIZA-  
CJI.
- R. LEWCZYŃSKI — UWAGI  
O FILMIE SZKOLNYM.



Zagraniczne grupy młodzieżowe na obozie II Brygady S. P. w Parku Traugutta



wodu zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego na bazie marksizmu — leninizmu; ta młodzież właśnie osiąga wysokie rezultaty w współzawodnictwie pracy w ramach tzw. prac dorywczych, dając gospodarce narodowej miliony godzin pracy dla rozwiązania tysięcy ogromnej wagi problemów ekonomicznych na skalę ogólnopaiństwową i w zasięgu terenowym.

Jest to bezsprzecznie zasługą nauczyciela-wychowawcy, komendanta hufca szkolnego SP., który obok innych nauczycieli, wychowujących młodzież w szkole, ma specjalny, ważny odcinek wychowania — można by go nazwać wychowaniem politycznym.

Nie wszyscy komendanci hufców — nauczyciele całkowicie pod tym względem zadowolają. Zdarzają się wśród nich również komendanci traktujący pracę z hufcem jako uciążliwy obowiązek dla dopełnienia godzin do etatu i wypełniający tylko minimalny wymiar 2 godzin lekcyjnych dla hufca tygodniowo — ale to są wyjątkowe wypadki. Zawsze wtedy mamy do czynienia z nauczycielem „rutyniarzem”, politycznym ignorantem albo nieprzyjacielem drogi, jaką kroczyć musi wychowanie w Polsce. Jest to forma sabotażu wychowawczego. Takich komendantów po ujawnieniu ich roboty pozbawia się funkcji.

Mieliśmy także do czynienia z kilkoma wypadkami wrogiej politycznej pracy w ramach oddziaływania wychowawczego komendanta hufca — nauczycieli. Wroga Polsce interpretacja tematów polit.-wych., programu szkolenia w hufcu, tendencyjne podkreślanie i przemilczanie — oto metody pracy słabo kontrolowanego komendanta hufca. Podkreślam jednak z całym przekonaniem, że tak pierwszy, jak i drugi typ wroga należy do pojedynczych wyjątków i znika w miarę krzepnięcia linii ideowej szkoły.

Bardzo wielu doświadczonych nauczycieli pracuje w centrali i wojewódzkich czy powiatowych komendach w charakterze oficerów, instruktorów, kierowników pracy kult.-wych. itp. Jest to zupełnie zrozumiałe wobec faktu, że „Służba Polsce” jako organizacja stawiająca na czele swych zadań wychowanie — chętnie korzysta z doświadczeń nauczycieli.

Praca kult.-wych. w junackich brygadach S.P. opierała się w dużej mierze na pracy nauczycieli. Szczególnie w turnusie letnim (lipiec, sierpień), gdy w brygadach znalazła się młodzież szkół średnich, stanowiska lektorów i wykładowców zagadnień kult.-wych. objęli specjalnie przeszkoleni nauczyciele.

Opinie, które nadeszły z brygad oraz wyniki inspekcji i wizytacji stwierdzają, że wkład nauczycieli

lektorów w uświadomienie polityczne i wychowanie obywatelskie młodzieży jest bardzo wielki.

Trzeba jeszcze stwierdzić, że oprócz nauczycieli-komendantów hufców, nauczycieli-lektorów czy nauczycieli-pracowników komend SP, cała ogromna masa nauczycieli wiąże się z pracą „Służba Polsce” pośrednio, współuczestnicząc w wychowaniu młodzieży dla państwa ludowego. Przede wszystkim dotyczy to nauczycieli wychowania fizycznego, którzy pracują nad podniesieniem stanu zdrowotnego i sprawnościowego młodzieży i należą jak gdyby do aparatu szkolnego „Służby Polsce”, gdyż wychowanie fizyczne w szkołach podlega kompetencji Biura Służby Polsce Min. Oświaty. Związani są z pracami SP. nauczyciele-kierownicy świetlic szkolnych, nauczyciele-kierownicy i organizatorzy ruchu wycieczkowego i turystycznego młodzieży szkolnej, nauczyciele-opiekunowie szkolnych organizacji ideowo i społecznie wychowawczych. Ogromna większość polskiego nauczycielstwa to świadkami współrealizatorzy zamierzeń wychowawczych „Służby Polsce”. W miarę przenikania w masę nauczycielskie świadomości jedynej słusznej drogi nauczyciela polskiego nakreślonej przez zjazd poznański a potem wrocławski ZNP, krąg współuczestniczących w pracy SP obejmie całe patriotyczne nauczycielstwo polskie.

## Z MŁODOSCI LENINA

Lenin pochodził z rodziny nauczycielskiej. Ojciec jego, Ilja Uljanow, był wybitnym działaczem oświatowym; wkrótce po ślubie, był on przez sześć lat starszym nauczycielem fizyki i matematyki w męskim gimnazjum w Niżnim Nowogrodzie. Mimo dobrych warunków materialnych opuszcza jednak to stanowisko i przenosi się do prowincjonalnego Symbirsk na stanowisko niższe, inspektora szkół ludowych symbirskiej guberni. „Pragnął bowiem — jak pisze starsza jego córka Jelizaweta — szerszego pola pracy, nie chciał pracować wśród lepiej sytuowanych uczniów gimnazjum, lecz wśród najbardziej potrzebujących, pragnął pracować dla tych, którzy mieli utrudniony dostęp do nauki, dla dzieci wczorajszych niewolników. Ilja Uljanow rozwija w Symbirsku ożywioną działalność dążąc do rozbudowania szkolnictwa. W wyniku jego pracy powstaje w guberni symbirskiej około 450 szkół. „Uljanowcami” zwano ideowych nauczycieli, wychowanych na zorganizowanych przez niego kursach.

Ojciec Lenina posiadał wielką bibliotekę. Można w niej było znaleźć nie tylko czasopisma tego rodzaju, jak „Rosyjski nauczyciel ludowy”, „Rodzina i szkoła”, „Szkoła początkowa”, nie tylko wiele dzieł pedagogicznych, ale także utwory współczesnych rosyjskich pisarzy demokratycznych. Obok Dobrolubowa, Czernyszewskiego, Sałtykowa-Szczedryna — był szczególnie Niekrasow ulubionym poetą całej rodziny Uljanowych.

Matka Lenina, Maria Uljanowa, dzieliła w zupełności zapatrywania swego męża. Zdała ona egzamin ulubionym poetą całej rodziny Uljanowych.

Matka Lenina, Maria Uljanowa, dzieliła w zupełności zapatrywania swego męża. Zdała ona egzamin ulubionym poetą całej rodziny Uljanowych.

Brat Lenina, Aleksander Uljanow, należał do organizacji „Narodnaja Wola” i brał udział w przygotowaniu zamachu na cara Aleksandra III. Został za to aresztowany i skazany na karę śmierci. Gdy zrozpaczona matka po rozprawie sądowej prosiła go na widzenie, by dla zachowania życia złożył podanie o ulaskawienie, odpowiedział: — Nie mogę tego zrobić po tym wszystkim, co oświadczyłem w czasie rozprawy — przecież byłoby to fałszem...

Aleksander zginął na szubienicy.

Śmierć brata wywarła silny wpływ na Lenina. Mimo jednak swej miłości do brata i szacunku dla jego bohaterstwa, uważał on terrorystyczną drogę walki z absolutyzmem za błędną.

W tym to trudnym okresie od-  
działała na młodego Lenina sil-

na wola matki i jej opanowanie. Nie bacząc na ciężkie przeżycia zdał egzaminy celująco, kończąc gimnazjum ze złotym medalem.

Jesienią 1887 r. wstąpił Lenin na wydział prawny Uniwersytetu Kazańskiego. Za udział w zebraniu studenckim zostaje wkrótce potem z uniwersytetu wydany, aresztowany, a następnie zesłany do wioski Koluszki. Na „perswazje” kazańskiego naczelnika policji, który usiłował go przekonać:

— Poco ten bunt, młodzieńcze! Przecież przed wami stoi ściana!

— odpowiada Lenin: — Ściana! Tak, ale zmurszała, za pierwszym dotknięciem rozwalali się.

Po 3 latach usilnych starań został Lenin dopuszczony do egzaminów. Miara jego zdolności i energii jest fakt, że już w 1891 roku nie pozostał w tyle za swoim rocznikiem, zdał celująco państwowe egzaminy na Uniwersytecie Petersburskim.

Trzy lata przerwy w studiach uniwersyteckich nie były dla Lenina stracone. Pracował usilnie nad sobą, pogłębiając swe wykształcenie teoretyczne. Najbliższy okres to okres ostatecznego kształtowania się jego światopoglądu i pierwszych walk z „narodowolcami”. Lenin pracuje razem naukowo, poświęcając się badaniom ekonomiki i historii Rosji. Tworzy pierwsze kręgi marksistów w Samarze, wywierając głęboki wpływ na młodzież.

31 sierpnia 1893 r. przyjeżdża Lenin do Petersburga.

W krótkim czasie staje się przywódcą petersburskich socjalistów i zajmuje czołowe miejsce w ruchu rewolucyjnym.

Tak dojrzewał i hartował się wielki wódz proletariatu.

Postępowa atmosfera domu rodzicielskiego, wszczęcie we wczesnej młodości rozumienia dla znaczenia nauki, zamiłowanie do wiedzy i do pracy — sprzyjały niewątpliwie krystalizowaniu się poglądów geniusza Lenina.

Pracę oświatową, zwalczanie ciemnoty, uświadamianie szero-  
kich mas, wychowywanie ich w duchu naukowego marksizmu — stawiał Lenin zawsze na czoło zadań partii. Przemawiając na Zjeździe Komunistycznego Związku Młodzieży Rosji postawił przed młodzieżą zadanie walki z analfabetyzmem i jego likwidacji, ponieważ „w kraju analfabetyzmu nie można zbudować społeczeństwa komunistycznego”.

Toteż nauczycielom przypisywał Lenin wielką rolę w budowaniu nowego ustroju. Miara tego są słowa wygłoszone przez niego na I Zjeździe Krajowym nauczycieli — internacjonalistów w czerwcu 1918 r.: „Armia nauczycielska winna sobie postawić gigantyczne zadania oświatowe, przede wszystkim zaś — winna stać się główną armią socjalistycznej oświaty”.

E. J.

## CELE PLANU SZESZCIOLETNIEGO

Przedstawiony przez ministra Przemysłu i Handlu ob. Minca na Kongresie Zjednoczeniowym plan sześciolletni nazwany został planem budowy fundamentów socjalizmu w Polsce. Rozpatrzmy to określenie.

Socjalizm to ustrój oparty na wysokiej technice i wysokim poziomie sił wytwórczych. Bez dobrze rozwiniętego przemysłu ciężkiego nie ma warunków dla rozwoju pozostałych gałęzi przemysłu i transportu, nie może też istnieć współdzielczona wieś, bo wieś taka musi być zaopatrzona w traktory, maszyny rolnicze, samochody, nawozy sztuczne, musi być zelektryfikowana. Górnictwo, przemysł energetyczny, metalurgia, przemysł budowy obrabiarek i maszyn — oto baza techniczna współdzielczoności wsi. Przemysł dóbr wytwórczych — stanowi więc kluczową rolę w budowie socjalizmu. Zdobyć tej pozycji jest pierwszym podstawowym zadaniem sześciolletniego planu.

Drugie podstawowe zadanie — to zadanie roli elementów kapitalistycznych w gospodarce państwowej. W ustroju socjalistycznym elementów kapitalistycznych nie będzie, zatem dążyć do socjalizmu można tylko poprzez stopniowe ograniczanie i wypieranie tych elementów z naszej gospodarki. Dlatego też plan budowy fundamentów socjalizmu to plan pozbawiania elementów kapitalistycznych — wpływu na jakąkolwiek dziedzinę naszej gospodarki. Oznacza to: ograniczenie i likwidowanie wpływu bogactwa wiejskiego na wsi, spekulanta i fabrykanta w mieście. To min. coraz ściślej kontrola państwa nad handlem, walka z wyzyskiem na wsi, popieranie spółdzielczości produkcyjnej.

Ta właśnie spółdzielczość produkcyjna — to trzecie podstawowe zadanie drogi do socjalizmu. Rozwiązujemy to zadanie na zasadzie pełnej dobrowolności. Chłop mało i średniorolny powinien sam się przekonać, że w spółdzielni produkcyjnej żyje się lepiej, dostatniej i kulturalniej, że spółdzielnia produkcyjna wyzwala go od ciężkiej harówki, od ciemnoty, od nędzy, od wyzysku ze strony bogacza wiejskiego. Systematyczny, oparty na dobrowolności rozwój spółdzielczości produkcyjnej — to również zakładanie fundamentów ustroju socjalistycznego.

I wreszcie czwarte zadanie — zadanie stopy życiowej mas pracujących. Socjalizm to nie tylko

ustrój sprawiedliwości społecznej, ale przede wszystkim ustrój, w którym człowiek pracy żyć będzie bez porównania lepiej, dostatniej, kulturalniej niż w ustroju kapitalistycznym. To ustrój, w którym człowiek pracy korzysta ze wszystkich zdobyczy kultury i oświaty, w którym może się wszechstronnie rozwijać. Nie można zrobić gwałtownego skoku od Polski, w której podstawowe masy ludności pracującej w mieście i na wsi cierpiały nędzę — do Polski dobrobytu i kultury. Trzeba we wszystkich dziedzinach systematycznie likwidować pozostałości odwiecznego zacofania, które otrzymaliśmy w spadku. Plan budowania fundamentów socjalizmu musi być planem systematycznego i szybkiego wzrostu dobrobytu materialnego, polepszania warunków życiowych i podniesienia kultury szerokiej mas pracujących.

Spełnia te warunki niewątpliwie plan sześciolletni i dlatego w pełni zasługuje na nazwę planu budowania fundamentów socjalizmu.

Ogólna produkcja przemysłowa wzrosła w okresie 1949—55 prawie dwukrotnie i będzie trzy razy większa niż przed wojną, a w przeliczeniu na głowę ludności aż czterokrotnie większa. Produkcja węgla wzrosła do 90—95 milionów ton rocznie w stosunku do okresu przedwojennego, przemysł metalowy i maszynowy dał przeszło dwa razy więcej produkcji niż w r. 1949 (tzn. wielokrotnie więcej niż przed wojną). Produkcja obrabiarek będzie dwudziestokrotnie większa niż przed wojną. Wspaniale rozbuduje się nasza baza energetyczna, produkcja energii elektrycznej będzie bowiem dwa razy większa niż w r. 1949.

Polska słynie dziś z wydobywania węgla — i słusznie górnictwo nazywane jest naszym przemysłem narodowym. Ale powstanie u nas drugi przemysł narodowy — chemiczny, którego produkcja wielokrotnie przewyższy przedwojenną. Samych nawozów azotowych produkować będziemy 5 razy więcej niż przed wojną. Szybko wzrośnie mechanizacja rolnictwa (w 1955 r. produkować będziemy 10—12 tys. sztuk traktorów, i całej gospodarki (w r. 1955 produkcja samochodów osiągnie cyfrę powyżej 20 tys.

Zastanówmy się teraz nad zadaniem rozwoju rolnictwa w sześciolletnim okresie 1949—1955. Plan przewiduje wzrost produkcji rolnej o 35—45 proc., rosnący bowiem przemysł potrzebuje bazy żywnościowej i su-

rowcowej i jeśli chcemy, by produkcja przemysłowa wzrosła o 85—95 proc. to i produkcja rolnicza musi również odpowiednio wzrosnąć.

Czy to jest zadanie możliwe do wykonania? Rzecz jasna, że w państwie kapitalistycznym takie zadanie byłoby fantazją, absurdem.

U nas ono będzie wypełnione. Będzie wypełnione dlatego, że przemysł dał wsi około 50 tys. traktorów, samochodów, maszyny rolnicze i elektryfikację (8—10 tysięcy gromad zelektryfikowanych). Państwo udzieli wielkiej pomocy instruktorom oświatowej, aby podnieść poziom agrotechniki. Znacznie rozszerzy się produkcja majątków państwowych obejmujących ok. 10 proc. powierzchni uprawnej. Wreszcie — na wsi stopniowo, systematycznie, przy zachowaniu pełnej dobrowolności będą się rozwijały spółdzielnie produkcyjne, dzięki którym znacznie podniesie się produkcja rolnicza.

Potężnemu rozwojowi kluczowych gałęzi naszej gospodarki narodowej towarzyszyć będzie stały wzrost stopy życiowej mas pracujących. Po reformie systemu płac, która była niezbędnym szczeblem w podnoszeniu płacy robotczej, nastąpi dalszy systematyczny wzrost realnych płac. Znacznie wzrosła produkcja artykułów szerokiego spożycia — tkanin bawełnianych o 50 proc., wełnianych o 30 proc., linianych o 100 proc. (w stosunku do 1948 r.), obuwia o ok. 150 proc., cukru o 25 proc. itp. Specjalna uwaga zwrócona będzie na rozwój drobnego przemysłu państwowego, spółdzielczego i samorządowego, co przyczyni się do lepszego nasycenia rynku artykułami codziennego użytku.

Plan sześciolletni przyczyni się, rzecz jasna, do potężnego rozwoju wszystkich dziedzin naszego życia narodowego — przede wszystkim do rozwoju kultury i oświaty. Powstanie setki nowych szkół wszystkich szczebli, dziesiątki tysięcy młodzieży otrzyma wyższe wykształcenie. Człowiek pracy otrzyma tania książki, kino, teatr. W ten sposób uczynimy poważny krok naprzód w kierunku upowszechnienia kultury i oświaty.

Piękny to plan — i trudny do wykonania. A mimo to nie ma chyba nikogo, kto by wątpił w to, że zostanie wykonany. Gwarancją tego jest entuzjazm twórcy polskich mas ludowych, które pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej budują nowe swe życie.

J. Lidera



# 25-LECIE ŚMIERCI LENINA



## Z PISM LENINA

„Bez rewolucyjnej teorii nie-  
możliwy jest i ruch rewolucyj-  
ny” (Lenin „Co robić?”).

Genialność Lenina i wielkość  
jego polega m. in. na tym, że po-  
trafił on połączyć dwie formy  
działalności rewolucyjnej. Lenin  
nie tylko z niepowstrzymaną bo-  
jowością prowadził proletariąt do  
walki rewolucyjnej, ale także,  
czerpiąc z doświadczeń tej walki,  
tworzył teoretyczne podstawy re-  
wolucji proletariackiej.

Spuścizna teoretycznej działal-  
ności Lenina, pozostawiona w for-  
mie dzieł, broszur, artykułów i li-  
stów jest ogromna. Tylko w cza-  
sie trzech lat zesłania (1897 —  
1900) Lenin napisał przeszło trzy-  
dzieści prac, a między nimi tak  
poważne dzieła, jak „Rozwój ka-  
pitalizmu w Rosji”, „Zadania so-  
cjaldemokratów rosyjskich”, „Ja-  
kiej spuścizny wyrzekamy się”,  
„Kapitalizm w rolnictwie”, „Pro-  
jekt programu naszej partii”. W  
pracach tych Lenin postawił  
i rozwiązał podstawowe zagadnie-  
nia ruchu robotniczego oraz wy-  
pracował dalszy program i taktykę  
partii.

Pierwsza z prac publicystycz-  
nych Lenina, jaka do nas doszła,  
to artykuł pt.: „Nowe procesy  
gospodarcze w życiu chłopskim”,  
napisany wiosną 1893 roku (Le-  
nin liczył wówczas 23 lata życia).  
W artykule tym Lenin przeprowa-  
dza analizę różnicowania klaso-  
wego wsi i wykazuje istnienie  
ostrej walki ekonomicznej w po-  
zornie jednolitym terenie wsi.

„Rzeczpad naszych drobnych pro-  
ducentów (chłopów i chałupni-  
ków) — pisał Lenin — wydaje  
mi się być podstawowym i głów-  
nym faktem, rzucającym światło  
na nasz miejski i wielki kapita-  
lizm, niweczącym mit o osobli-  
wym układzie gospodarstwa  
chłopskiego (jest to taki sam u-  
kład burżuazyjny, z tą tylko róż-  
nicą, że bardziej jeszcze skre-  
pany pętami feudalizmu)...

W 1900 roku Lenin rozpoczął  
wydawanie gazety „Iskra”. Ga-  
zeta ta, w/g słów Lenina, uświa-  
damała masy robotnicze i inteli-  
genckie o programie partii robot-  
niczej, a ponadto, przez siatkę  
kolporterów i czytelników, two-  
rzyła załazek przyszłej organiza-  
cji.

W 1903 roku, po zjeździe, na  
którym powstała RSDRP (Rosyj-  
ska socjal.-dem. robotnicza par-  
tia), atakując oportunistyczne  
stanowisko mieniszewików, Lenin  
napisał książkę „Krok naprzód,  
dwa kroki w tył”, w której prze-  
analizował ówczesną sytuację kla-  
sy robotniczej i podstawowe ele-  
menty rozwoju ruchu rewolucyj-  
nego oraz dał teorię przerasta-  
nia rewolucji burżuazyjnej w re-  
wolucję socjalistyczną.

W 1905 roku powstała książ-  
ka „Dwie taktyki socjaldemokra-  
cji w demokratycznej rewolucji”,  
w której teoria ta została dalej  
rozwinięta.

W 1908 roku pojawiło się pod-  
stawowe dzieło filozoficzne Leni-  
na „Materializm i empiriokryty-  
cyzm”. W dziele tym, które  
otwarło nową epokę w twórczości  
filozoficznej od czasu prac En-  
gelsa, Lenin zdemaskował pseu-  
domarksistów spod znaku Macha  
i Avenariusza oraz szczegółowo  
rozbudował teoretyczne podstawy  
materializmu dialektycznego.

W 1916 roku, w okresie woj-  
ny, powstało dzieło epokowe pt.:  
„Imperializm jako najwyższe sta-  
dium rozwoju kapitalizmu”. W  
dziele tym Lenin rozwinął teorię  
o możliwości przeprowadzenia re-  
wolucji i stworzenia ustroju so-  
cjalistycznego w jednym kraju,  
a zarazem o niemożliwości jedno-  
czesnego zwycięstwa rewolucji so-  
cjalistycznej we wszystkich kra-  
jach świata.

W roku 1917 w dziele pt.:  
„Państwo i rewolucja” Lenin  
rozwinął dalej naukę Marksa  
o dyktaturze proletariatu.

Dwudziestego drugiego stycznia 1924 roku Komitet Centralny partii bolszewików zwró-  
cił się do partii, do całego ludu pracującego z zawiadomieniem o śmierci Lenina.

Zawiadomienie brzmiało:

„21 stycznia zakończył swą drogę życiową towarzysz Lenin.

Umarł człowiek, który założył naszą stalową partię, budował ją rok za rokiem, pro-  
wadził ją naprzód pod ciosami caratu, uczył i hartował w zacieklej walce ze zdrajcami  
klasy robotniczej, z ludźmi połowicznymi, chwiejnymi, z dezterami. Umarł człowiek, pod  
którego kierownictwem niezłomne szeregi bolszewików biły się w roku 1905, cofały się  
w okresie reakcji, znów nacierały, stały na czele bojowników z samowładztwem, potrafiły  
rozbić, zdemaskować, obalić ideowe panowanie mieniszewików i eserowców. Umarł czło-  
wiek, pod którego bojowym przewodem nasza partia, owiana dymem prochu, władczą  
ręką zatknęła czerwony sztandar Października nad całym krajem, złamała opór wrogów,  
stworzyła trwałe podstawy panowania mas pracujących w byłej Rosji carskiej. Umarł  
twórca Międzynarodówki Komunistycznej, przywódca komunizmu światowego, miłość  
i chluba proletariatu międzynarodowego, sztandar uciskanego wschodu, wódz dyktatury  
robotniczej w Rosji. Nigdy jeszcze od śmierci Marksa dzieje wielkiego wyzwolenczego  
ruchu proletariackiego nie wysunęły takiej tytanicznej postaci, jak nasz zmarły wódz,  
nauczyciel, przyjaciel. Wszystko, co w proletariacie jest zaiste wielkiego i bohaterskie-  
go — nieustraszonego umysł, żelazna, nieugięta, stanowcza, wszystko przewyższająca  
wola, święta nienawiść, nienawiść śmiertelna do niewoli i ucisku, rewolucyjny zapal,  
który porusza góry z posad, bezgraniczna wiara w siły twórcze mas, niezwykle gcniesz  
organizacyjny — wszystko to znalazło swoje wspaniałe ucieleśnienie w Leninie, którego  
imię stało się symbolem nowego świata od zachodu do wschodu, od południa do północy.

Lenin jak nikt inny umiał dojrzeć i to, co wielkie, i to co małe, przewidywać naj-  
większe przełomy dziejowe, a równocześnie uwzględniać i wykorzystywać każdy mały  
szczegół; umiał, gdy trzeba było, zaciekle atakować, gdy trzeba, cofać się, by szykować  
nowe natarcie. Obce mu były skostniałe formuły; jego mądre oczy wszechwzdujące nie  
znały żadnych zasłon. Był on bowiem urodzonym wodzem armii proletariackiej, geniu-  
szem klasy robotniczej”.



Wspomniane dzieła są tylko  
fragmentem olbrzymiej twórczo-  
ści teoretycznej Lenina. Wybuch  
Wielkiej Rewolucji Październiko-  
wej, zwycięstwo socjalizmu w Ro-  
sji i przejęcie władzy przez partię  
bolszewicką oraz wojna domowa  
uniemożliwiły Leninowi dalsze  
tworzenie większych dzieł.

W posłowie do „Państwa i re-  
wolucji” pod datą 30 listopada  
1917 roku Lenin pisał:

„Niniejsza broszura została na-  
pisana w sierpniu i wrześniu 1917  
roku. Miałem już ułożony plan  
następnego, siódmego rozdziału:  
„Doświadczenie rewolucji rosyj-  
skich 1905 i 1917 roku”. Ale,  
prócz tytułu, nie zdążyłem napi-  
sać ani jednego wiersza tego roz-  
działu: „przeszkodził” kryzys po-  
lityczny, zwiastun Rewolucji Paź-  
dziernikowej 1917 roku. Z takiej  
„przeszkody” można się tylko cie-

zyć. Ale drugą część broszury  
(poświęconą „Doświadczeniu re-  
wolucji rosyjskich 1905 i 1917 ro-  
ku” wypadnie odłożyć bodaj, że  
na długo; przyjemniej i poży-  
teczniej przeprowadzać „doświad-  
czenia rewolucji”, niż o nich pi-  
sać”.

W roku 1922 Lenin, będąc już  
ciężko chory, wygłosił ostatnie  
swoje publiczne przemówienie, za-  
kończone słowami: „Z Rosji ne-  
powskie powstanie Rosja socja-  
listyczna”. W okresie późniejszym  
działalność teoretyczna Lenina o-  
graniczyła się już do prac drob-  
niejszych.

Twórczość Lenina, obejmująca  
dzieła podstawowe, broszury, ar-  
tykuły i listy (a i w tej dziedzi-  
nie Lenin był jednym z najplod-

niejszych ludzi świata, pisząc w  
okresie swojego pobytu na emi-  
gracji do dziesięciu listów dzien-  
nie), jest ogromna i świadczy  
o wielkiej pracy i o olbrzymiej  
erudycji naukowej Lenina, którą  
tym bardziej podziwiać należy, że  
szła ona w parze z codzienną, or-  
ganizacyjną pracą Lenina, jako  
rewolucjonisty. Wydane w ZSRR  
„Dzieła zebrane” Lenina zamyka-  
ją się w trzydziestu tomach, do  
których dochodzi jeszcze około  
trzydziestu innych tomów pt.:  
„Lenińskie zbiorniki”, zawierają-  
cych różne pomniejsze pisma.  
Dzieła te stanowią owoc około  
trzydziestu pięciu lat wyteżonej  
pracy dla najpiękniejszej idei, ja-  
ka kiedykolwiek powstała w umy-  
śle człowieka.

A. Draga

## LENIN O SZKOLE

Przemówienie  
na Pierwszym Wszechzwiązkowym  
Zjeździe poświęconym sprawie  
oświaty w sierpniu 1918 r.

„Im kulturalniejsze było państwo  
burżuazyjne, tym przewrotniejsze  
kłamstwo, twierdząc, że szkoła może  
stać poza polityką i służyć intere-  
som całego społeczeństwa. Faktycz-  
nie szkoła była całkowicie na usługach  
społeczeństwa kapitalistycznego,  
była do gruntu przesiąknięta  
duchem burżuazyjnym, była narzę-  
dziem panowania burżuazji. Celem  
jej było dostarczenie kapitalistom  
uległych sług pokornie pracujących  
na swych wyzyskiwaczy.

Wojna pokazała niedwuznacznie,  
w jaki sposób cuda techniki wy-  
korzystywane są w celach niszczy-  
cielskich i jak jednocześnie służą  
interesom kapitalistów, którzy na-  
bijają kieszenie grubymi zyskami.

Ale my zdemaskowaliśmy właści-  
we oblicze kapitalistów i ich kłam-  
stwo — przeciwstawiliśmy naszą  
prawdę. My tak powiadamy: zada-  
niem naszym w dziedzinie wycho-  
wania jest walczyć o obalenie  
ustroju kapitalistycznego. Oświad-  
czamy otwarcie, że szkoła poza ży-  
ciem i poza polityką — to kłam-  
stwo i obłuda”.



Rodzina Lenina. Pierwszy z prawej W. I. Lenin  
(do artykułu na str. 2)





# SZKOŁY

## Biblioteki nauczycielskie

Masowy pęd do zdobywania wiedzy, obserwowany obecnie w szeregach nauczycielskich, zmusza do zwrócenia uwagi na jeden z najbardziej zaniedbanych odcinków życia kulturalnego, jakim są biblioteki nauczycielskie.

W tej chwili trudno jest ustalić dokładną liczbę bibliotek będących w dyspozycji naszych komórek organizacyjnych. W każdym razie dołek jest poważny, brak mu jednak kierunku i koordynacji. Nauczycielstwo ze skromnych poborów samorządnie składa jeszcze skromniejsze ofiary na zakup niezbędnego księgozbioru. W akcji tej w pierwszym rzędzie kroczą rejonowe konferencje, którym przy podejmowaniu prac naukowo-badawczych książka peda-

gogiczna, socjologiczna i ideowo-polityczna jest niezbędna. Książka ta jest również niezbędna rzeszy młodych nauczycieli, którzy nie mając odpowiednich kwalifikacji, stanowią do pracy w przełomowym dla naszego państwa momencie. Tej części nauczycielstwa w trudnej pracy samokształceniowej na spotkanie powinna wyjść książka ogólnie dostępna.

Książki tej brak.

Stwierdzają to wszyscy działacze związkowi na konferencjach okręgowych, powiatowych, rejonowych. Potwierdzają ten brak i władze szkolne, czyniące dla zaspokojenia głodu książki duży wysiłek. Nie mogą uspić naszej czujności na tym odcinku sporadyczne sygnały z powiatu stopnickiego o wręczeniu przez wójta przewodniczącemu re-

jonu konferencyjnego kwoty 10 tysięcy zł na zapoczątkowanie biblioteczki rejonowej lub ofiara księgarza-nauczyciela z białostockiego.

Zagadnienie wymaga generalnego i centralnego rozwiązania. Popularyzacja nowych idei i dążeń idzie do mas narodu przez usta nauczyciela, który sam musi być uzbrojony ideologicznie w jeszcze bardziej niezbędne narzędzia kultury. Stąd wielkie zainteresowanie książką. W okresie wielkich upałów sierpniowych, po całorocznej żmudnej pracy w szkole, nauczycielstwo na kursach wakacyjnych czytało i — niemal z rąk wrywało sobie Makareńki „Początek pedagogiczny”, Chałasińskiego „Społeczeństwo i wychowanie”, Szaffa „Pogadanki ekonomiczne” i Suchodolskiego „Wychowanie dla przyszłości”. W rejonach

pozycej tych niestety nie ma. Są to książki dość drogie i na ogół masie nauczycielskiej niedostępne.

Ministerstwo Oświaty w wydanej ostatnio instrukcji o prowadzeniu bibliotek szkolnych zaleca obok księgozbiorów uczniowskich tworzenie księgozbiorów oddzielnych dla nauczycieli. Ogniwa związkowe ze swej strony dokładają starań, by drogą różnych imprez zdobyć grosz na zapoczątkowanie warsztatu pracy. Jest więc i na tym odcinku życia kulturalnego „partyzantka”.

Rozproszkowanie wysiłków na terenie kulturalnym w obecnym stadium gospodarczym jest niecelowe, a nawet szkodliwe. Nic nie stoi dziś na przeszkodzie do nawiązania ścisłej współpracy na tym odcinku między Ministerstwem Oświaty i Związkiem Nauczycielstwa Polskiego. Jeśli Ministerstwo zaopatrzy szkoły w jakąś książkę, czyni to dość mechanicznie, zakupuując tyle egzemplarzy, ile jest szkół. Gdyby Ministerstwo Oświaty w porozumieniu z ZNP wzięło za podstawę nie szkołę jako jednostkę, ale rejon konferencyjny, liczba zmniejszyłaby się dziesięciokrotnie. Można przy takim samym nakładzie pieniędzy zaopatrzyć bibliotekę nauczycielską nie w 1, ale w 10 różnych pozycjach.

Jakość i celowość akcji bibliotecznej na odcinku nauczycielskim przy takiej koordynacji pracy wzrosłaby dla dobra całego naszego ruchu zawodowego.

Mieczysław Żytko

## Jak pracują Okręgowe Ośrodki dydaktyczno-naukowe

Nauczyciel w swej pracy szkolnej spotyka problemy, których rozwiązanie sprawia mu wiele trudności. Nowe programy pociągają za sobą konieczność dokształcania się, nowe podręczniki wymagają nowego opracowania metodycznego jednostek lekcyjnych, nowe pomoce naukowe i nowe wydawnictwa czekają na przestudiowanie.

Doświadczony a stale pracujący nad sobą nauczyciel potrafi wiele trudności rozwiązać samodzielnie, pedagog młody o małym doświadczeniu jest często bezradny wobec narastających nowych problemów naukowych i dydaktycznych.

Ministerstwo Oświaty, organizując okręgowe ośrodki dydaktyczno-naukowe, pragnęło przyjąć z pomocą wszystkim nauczycielom w rozwiązywaniu trudności związanych bezpośrednio z ich pracą pedagogiczną. Każdy przedmiot szkolny reprezentowany jest na terenie Kuratorium przez odpowiedni okręgowy ośrodek dydaktyczno-naukowy, na którego czele stoi nauczyciel, wybitny specjalista danego przedmiotu. Wprawdzie w niektórych okręgach nie zdołano powołać do życia wszystkich ośrodków, jednak ilość czynnych ośrodków rośnie z roku na rok i obecnie pracuje ich już ponad 120.

Nauczyciel styka się najczęściej

## Szkoła 11-letnia w realizacji

(Dokończenie artykułu z nr-u 1)

### PROBLEM TWORZENIA JEDNEGO ZESPOŁU NAUCZYCIELSKIEGO

W Polsce istniał zawsze rozdział pomiędzy nauczycielami szkół średnich a nauczycielami szkół podstawowych, pomiędzy panami „profesorami”, a „powszechniakami”. Posiadanie matury gimnazjalnej oraz dyplomu magisterskiego stanowiło coś w rodzaju herbu szlacheckiego, który murem chińskim oddzielał jednych od drugich. Inne warunki życia i pracy, inny świat, choć wspólne cele i zainteresowania.

Toteż nie dziwnego, że tam, gdzie ci nauczyciele nagle znaleźli się razem, nie od zaraz zapanowała atmosfera zgodnej współpracy. „Jak długo myśmy mieli podwójny pokój nauczycielski, „średnicy” spędzali czas w jednym, a „powszechniacy” w drugim — opowiada jeden z dyrektorów — a gdy „otrzymaliśmy jeden wspólny pokój, to siadali przy dwóch różnych stołach”. W niektórych szkołach „średniacy” żądali nawet wyróżnienia pieniężnego przy podziale świadczeń z komitetu rodzicielskiego. Tego wszystkiego zdołały uniknąć te szkoły, w których dyrektorzy wykazali dostateczną inicjatywę, a kolektywy nauczycielskie wyrobienie zawodowe i społeczne.

„Od pierwszej chwili traktowałam nowe koleżanki ze szkoły podstawowej na równi ze starymi przedstawicielami grona — opowiada dyrektorka szkoły jedenastoletniej im. Słowackiego w Warszawie — swoją postawą nadałam ton stosunkom panującym w gronie. Delegatem ZNP została obrana nauczycielka klas podstawowych, inna weszła w skład komisji finansowej. W naszej szkole panują od pierwszej chwili koleżeńskie dobre stosunki pomiędzy nauczycielami”.

Dyrektor łódzkiej szkoły 11-letniej nr 10 opowiada: „Przed rozpoczęciem roku szkolnego zwołałem wstępną konferencję Rady Pedagogicznej z udziałem nauczycieli obu stopni szkoły. W pierwszym punkcie porządku dziennego omówiłem społeczny sens szkoły 11-letniej i uwypukliłem rolę nauczycielstwa w jej realizacji. W wyniku ożywionej dyskusji stało się jasnym dla wszystkich, że nauczyciele stanowią jedną wielką rodzinę dążącą do wspólnych celów, które mogą być osiągnięte jedynie przy zgodnej współpracy. Z zadowoleniem muszę stwierdzić, że stosunki pomiędzy nauczycielami naszej szkoły układają się jak najlepiej i widzę już dodatni wpływ tego połączenia: nauczyciele klas podstawowych wiele korzystają z współpracy z nauczycielami posiadającymi wyższe wykształcenie. Nauczyciele zaś byłego gimnazjum wyzbywają się mniemania o swej wyższości w stosunku do kolegów ze szkół podstawowych”.

Dobre wyniki osiągnęli ci dyrektorzy, którzy przy podziale czynności między nauczycielami nie kierowali się względami czysto formalnymi, a więc posiadaniem lub nie posiadaniem dyplomu przez nauczyciela, lecz jego faktycznymi wiadomościami oraz osobistymi walorami jako pracownika. Jeżeli więc dyrektor wiedział, że nauczyciel szkoły podstawowej nie posiadający wyższego wykształcenia pracuje nad pogłębieniem swych wiadomości, uczy się i zmierza do osiągnięcia wyższych kwalifikacji — to mu powierzał godziny w klasach wyższych, od VIII do XI. I odwrotnie: dyplomowanemu nauczycielowi szkoły średniej powierzał prowadzenie przedmiotu już od kl. V począwszy.

Takie postawienie sprawy przyczynia się do zatarcia róż-

nicy pomiędzy nauczycielami, podnosi poziom nauczania w klasach niższych i zmusza nauczycieli klas podstawowych do ciągłej pracy nad podwyższeniem kwalifikacji zawodowych.

Niezawodnym środkiem ze spalającym grona nauczycielskie okazały się wspólne konferencje i narady o tematyce interesującej wszystkich nauczycieli.

W ten sposób we wrocławskiej szkole jedenastoletniej np. przy ul. Parkowej dr Paluszyńska, naucz. biologii prowadzi już od kl. VI przyrodę, zaś nauczyciel kl. IV kolega Zarecki uczy historii w klasach licealnych, ponieważ studiuje ten przedmiot na uniwersytecie. W Działdowie nauczyciel szkoły podstawowej Szwekler uczy geografii w klasach licealnych, zaś Lodwig, „średniak” prowadzi język obcy już od kl. VI. Przykładów takiego „przemieszczenia” nauczycieli można by przytaczać wiele.

„Każdej środy po pierwszym odbywamy tzw. „plenarki” o z góry ustalonym porządku dziennym — opowiada dyrektorka wymienionej już szkoły wrocławskiej — „Plenarka” zaczyna się od przeglądu prasowego, po którym przedstawiciele grona wygłaszają referaty natury ideologicznej, metodycznej lub wychowawczej. Najczęściej jeden temat opracowuje kilka osób, np. zagadnienie: „Zadania wychowawcze przedmiotów przyrodniczych w świetle nowych programów” opracowali nauczyciele fizyki, biologii i geografii klas podstawowych i licealnych. Ożywiona dyskusja, wymiana myśli i poglądów stwarza wspólny język, zespoli i łączy nauczycieli. Dodatkni wpływ takich konferencji stwierdzają wszyscy dyrektorzy i nauczyciele szkół jedenastoletnich.

### SPRAWA NIEDOSTATECZNEGO PRZYGOTOWANIA UCZNIÓW

Nauczyciele, dyrektorzy i ich zastępcy — wszyscy narzekają na niedostateczne przygotowanie uczniów ze szkół podstawowych. Narzekania idą w dwóch kierunkach: 1) uczniom po prostu brak wiadomości; a więc nie znają ułamków, nie wiedzą co to podmiot, piszą z błędami ortograficznymi, nie wiedzą, gdzie jaka rzeka płynie itd., 2) uczniom tym brak przygotowania formalnego, a więc pewnych nawyków i dyspozycji. Wyraża się to w nieumiejętności poprawnego wyśławiania się i daleko posuniętej nieporadności językowej. W braku umiejętności samodzielnego wnioskowania, syntetycznego ujmowania zagadnień itd.

Przypuśćmy, że jest w tym wiele przesady. Ale i obiektywnych przyczyn można znaleźć wiele: pokutujące jeszcze dotychczas zaniedbanie z lat okupacji, nie dość sprzyjające warunki pracy w pierwszym okresie powojennym i nie zawsze dostateczne przygotowanie nauczyciela szkoły podstawowej.

Ale oprócz tego wszystkiego przyczyna tkwi w samych programach, które szczególnie na stopniu podstawowym odznaczają się jeszcze dotychczas wadami. Dnia 9 grudnia przeprowadzona została w Łodzi konferencja szkół o 1, 2 i 3 nauczycielach, poświęcona zagadnieniu realizacji obowiązujących obecnie programów szkół podstawowych.

Nauczyciele zwrócili uwagę na wady tych programów. Po pierwsze są to programy za trudne nie tylko dla uczniów, ale i dla nauczycieli posiadających średnie wykształcenie. Dotyczy to przede wszystkim fizyki, matematyki, chemii i geografii. Nauczyciele nie posiadają bibliotek pomocniczych, które by im ułatwiły przygotowywanie się do lekcji. Programy są poza tym prze-

ładowane. Wskazano na takie np. fakty: jednostek tematycznych ujętych w programie jest 105, zaś godzin 80. Jak wyjść z takiej sytuacji?

Wszystko to ma się stać punktem wyjścia dla komisji programowej przy opracowaniu nowych programów dla jednolitej szkoły jedenastoletniej. Tymczasem wyłania się zagadnienie: jak wybrnąć z istniejącej sytuacji? Jak przerobić materiał programowy mimo braków w wiadomościach uczniów klas licealnych?

Większość nauczycieli postanowiła nie sprzeniewierzać się „świętym zasadom dydaktycznym” systematyczności i stopniowania trudności.

„Nie ruszymy dalej, aż nie opanujemy poprzedniego materiału programowego. Lepiej mniej, a dobrze” — oświadcza dyrektorka wrocławskiej szkoły jedenastoletniej. Inne szkoły postanowiły za wszelką cenę nadrobić i wyczerpać program.

W sposób ciekawy i godny naśladowania kwestia ta została rozwiązana przez szkołę im. Słowackiego w Warszawie.

Sprawą tą zajął się samorząd uczniowski. Sześćdziesiąt uczennic klas licealnych, należących do „sekcji samopomocy w nauce” udziela bezpłatnie korepetycji swym młodszym kolegom. Kierowniczką sekcji zgłasza się do każdej nauczycielki z pytaniem, czy któryś z uczniów nie potrzebuje pomocy w nauce? Korepetycje odbywają się podług specjalnego podziału godzin i są odnotowywane w specjalnym zeszycie. Przedstawiciel rady pedagogicznej opiekuje się tą akcją.

Ponadto wszyscy nauczyciele tej szkoły zobowiązali się w ramach „czynu przedkongresowego” do udzielenia po 8 dodatkowych godzin lekcyjnych dla zlikwidowania braków w wiadomościach uczniów.

W tej szkole program na pewno będzie wyczerpany.

Ida Altszuler



z ośrodkiem na konferencjach rejonowych, powiatowych czy innych, na których odbywają się lekcje pokazowe, wykłady i dyskusje na wszelkie tematy związane z nauczaniem danego przedmiotu. Natomiast wewnętrzna praca ośrodka pozostaje dla nauczyciela przeważnie nieznana, choć powinien się nią zainteresować i przynajmniej raz w roku zetknąć bezpośrednio. Ośrodek posiada bowiem pracownię, w której mieści się zwykle biblioteka zaopatrzona w polecane przez władze szkolne najnowsze książki, atlasy i inne wydawnictwa oraz czasopisma naukowe lub inne związane ściśle z zainteresowaniami nauczyciela danego przedmiotu. Pracownia zbiera również i tworzy komplety pomocy naukowych, przeznaczonych do wypożyczania szkołom.

Ciekawą i pożyteczną formą pracy ośrodka jest zespół doradczy, złożony ze specjalistów i najbardziej aktywnych nauczycieli. Zespół taki opracowuje pewne aktualne zagadnienia i w ten sposób przygotowuje materiały na konferencję, do czasopism przedmiotowych, dla władz szkolnych. Zespół doradczy okręgowego ośrodka historii w Warszawie opracował przegląd pomocy naukowych do nauczania historii rewolucji roku 1848, drukowany w nrze 3 **Wiadomości Historycznych**, oraz problem Ziemi Odzyskanych w programach historii (dla tego samego czasopisma). Obecnie zespoły doradcze ośrodków historii i nauki o Pol-

sce w Warszawie pracują nad zagadnieniem wyników nauczania. Niektóre ośrodki wydają biuletyny, skrypty i opracowują pomoce naukowe. Prace takie mogą się odbywać tylko w szczupłym gronie miejscowego zespołu, składającego się z ludzi dobrej woli. Wydaje się jednak, że wysiłki te przyniosłyby jeszcze więcej korzyści, gdyby udało się zainteresować nimi wielu nauczycieli z prowincji, którzy mogliby współpracować z ośrodkiem na drodze korespondencji.

Do zadań kierownika ośrodka należy również instruowanie nauczycieli, hospitowanie lekcji, prowadzenie lekcji przykładowych itp. Trzeba zaznaczyć, że kierownik ośrodka — jakkolwiek działa z ramienia Kuratorium — nie stanowi czynnika nadzorującego pracę nauczyciela, a jedynie czynnik doradczy. Konferencje kierownika ośrodka z nauczycielem oparte o stosunek koleżeński a nie urzędowy odbywają się we właściwej atmosferze wzajemnego zaufania zgodnie z założeniami pracy ośrodka dydaktyczno-naukowego.

Zakres pracy ośrodków jest więc bardzo szeroki, obejmuje bowiem sprawy naukowe, metodyczne, wychowawcze, a wybór środków działania zależy od wielu czynników, w czym warunki danego terenu odgrywają pierwszorzędą rolę. Wyniki pracy zależą jednak w dużej mierze od zainteresowania się samych nauczycieli działalnością ośrodka.

Dr. J. Schwarz

## Z zagranicy

### Polska szkoła w Berlinie

W bieżącym roku szkolnym otwarta została w Berlinie pierwsza polska szkoła.

Fakt ten nabiera szczególnej wymowy, jeśli się zważy, że potrzeba tej szkoły powstała wśród starej przedwojennej emigracji polskiej, ulegającej wpływowi narodu, który zamierzał zniszczyć wszystko, co polskie i który za jeden z najsukuteczniejszych sposobów niszczenia uważał odebranie nauki dzieciom polskim nawet w ich ojczystym kraju.

Toteż otwarcie szkoły stało się dla Polonii w Berlinie, radosną uroczystością. Wzięli w niej udział, oprócz członków Polskiej Misji Wojskowej i szefów placówek polskich w Berlinie, przedstawiciele Komitetu Opieki nad Dzieckiem Polskim w Niemczech, Zarząd Główny Związku Polaków w Niemczech, rodzice i dzieci, a nawet delegaci z kraju przybyli w tym czasie na Kongres b. więźniów politycznych oraz dziennikarze.

Podczas otwarcia dzieci, w strojach narodowych odtńczyły szereg polskich tańców ludowych.

Szkoła posiada pięknie wyposażone pomieszczenia dla 40 dzieci w wieku przedszkolnym i dla 160 starszych, które pobierają naukę w zakresie siedmiu klas podstawowych. Dzieci zaopatrzone są w zeszyty, przybory szkolne i podręczniki.

Miłe otoczenie szkoły, gorliwość i zapał grona nauczycielskiego, akcja dożywiania dzieci i dbałość o ich warunki życiowe pozwalają spodziewać się jak najlepszych wyników w kierunku usunięcia wpływów germanizacyjnych i przysporzenia krajowi obywateli kochających swoją ojczyznę i pragnących szczerze współpracować przy jej odbudowie.

H. Wich.

### Szkolnictwo francuskie w r. szk. 1948/49

W szkołach powszechnych i przedszkolach kształci się w roku szkolnym 1948/49 4.000.000 dzieci, w tym 2.150.000 chłopców i 1.950.000 dziewcząt. Na przedszkola przypada ilość 333.000 dzieci, w szkołach powszechnych uczy się 3.667.000 chłopców i dziewcząt. Powyższa przewaga chłopców nad dziewczętami spowodowana jest tym, że stosunkowo więcej dziewcząt uczy się w domu lub w szkołach i na kursach prywatnych, jednakże ogólna statystyka mieszkańców wykazuje, że wśród młodzieży w wieku szkolnym przeważają dziewczęta.

Wspomniane cztery mil. młodzieży pobiera naukę w 72.715 szkołach o-

bejmujących łącznie 155.000 klas. Więcej niż połowa, bo 45.000 szkół to szkoły jednoklasowe, 13.700 to 2-klasowe, 7.400 — 3 lub 4-klasowe, 4.700 — 5—9 klasowe a zaledwie 1.900 posiada ponad 10 klas. Ta przytłaczająca większość szkół 1 i 2 klasowych jest powodem dużych trudności w szkolnictwie.

W przedszkolach i szkołach powszechnych pracuje 100.000 nauczycieli i 50.000 nauczycielek. Francuskie szkolnictwo, tak niższe jak i średnie, przeżywa ostatnio kryzys w ramach zapotrzebowania na siły pedagogiczne. Reforma wprowadzona na wyższych uczelniach zaczyna powoli zmieniać tę sytuację na lepsze.

### Kryzys oświaty w Stanach Zjednoczonych

Postępowa część społeczeństwa amerykańskiego jest poważnie zaniepokojona kryzysem w dziedzinie oświaty, jaki przechodzi obecnie Ameryka. Wyrazem tego są coraz częściej ukazujące się na łamach amerykańskich pism codziennych artykuły na ten temat. Jak podaje gazeta New York Times 6 milionów dzieci tj. 20% wszystkich dzieci w wieku szkolnym pozostaje obecnie poza szkołą. Zgodnie zaś z oświadczeniem ministra sprawiedliwości Clarka, „można naliczyć w Ameryce 3 miliony ludzi dorosłych, którzy nigdy nie uczęszczali do szkoły, 10 milionów zaś otrzymało tak mizerne wykształcenie, że można ich śmiało zaliczyć do półanalfabetów“.

Prasa amerykańska zwraca też uwagę na niski poziom nauczania w szkołach amerykańskich. Czasopismo „This week“ stwierdza, że młodzież zgłaszająca się na wyższe uczelnie nie posiada wiedzy potrzebnej do studiów na uczelniach wyższych. Przyczynę tego upatruje w powierzchowności, jaką się odznacza nauczanie w amerykańskich szkołach powszechnych i średnich.

Istną plagą szkolnictwa amerykańskiego jest stale odczuwany brak lokali szkolnych. Zgodnie z oficjalnymi danymi Komisji Federacyjnej dla spraw Oświaty 50% szkół amerykańskich mieści się w nie nadających się do tego celu budynkach. Tymczasem zamiast 7.400 milionów dolarów potrzebnych do zbudowania minimalnej ilości gmachów szkolnych państwo wyasygnowało w ub. roku zaledwie 4% potrzebnej sumy. Na cele wojenne rząd USA przeznacza 18 miliardów dolarów, zaś na oświatę jedynie 250 milionów, tj. 72 razy mniej!

Drugą plagą szkolnictwa amerykańskiego jest stała ucieczka nauczycieli z zawodu, na skutek materialnego uposażenia. W rezolucji ostatniego zjazdu Amerykańskiej Federacji Pracy czytamy: „Nauczyciele stanowiący najliczniejszą grupę wysoko wykwalifikowanych pracowników dotychczas nie zdołali wywalczyć sobie uposażenia równego przynajmniej uposażeniu niewykwalifikowanego robotnika. W tym tkwi

# RUCH ZAWODOWY

## PRZED KONGRESEM ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Prezydium KCZZ postanowiło wszcząć szeroką kampanię dla zaznajomienia milionów mas związkowych z historycznymi uchwałami Kongresu PZPR i z zadaniami wynikającymi z uchwał Kongresu dla Związków Zawodowych, tej najszerszej transmisji partii do mas robotniczych. Wiąże się to ściśle z kampanią przedkongresową Związków Zawodowych.

## NOWY TYP LEGITYMACJI ZWIĄZKOWYCH

Prezydium KCZZ zatwierdziło jednolity typ legitymacji i znaczków związkowych. Znaczkę te otrzymują Związki Zawodowe przez PKO i przy ich pomocy od dnia 1 kwietnia 1949 r. będą pobierane składki członkowskie. Fundusze Związkowe będą scentralizowane w KCZZ.

## WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY KULT.-OŚWIAT.

Prezydium KCZZ zatwierdziło projekt i zasady współzawodnictwa pracy kulturalno-oświatowej świetlic związkowych. Związków Zawodowych i Okręgowych Komisji Związków Zawodowych zainicjowanego przez Dział Kultury i Oświaty KCZZ. Dla szkolenia instruktorów teatrów niezawodowych prezydium KCZZ postanowiło ufundować 30 stypendiów po 10.000 zł miesięcznie i skierować tych stypendystów na 2-letni kurs do szkoły dramatycznej Zelwerowicza w Warszawie.

## ZWIĄZKI ZAWODOWE A PZPR

Należy wzmocnić i pogłębić łączność ruchu zawodowego z partią. Związki zawodowe winny się stać dzwignią umożliwiającą realizację socjalizmu i przewodnikiem wpływów partii. Muszą ulec zmianie niektóre metody pracy poszczególnych Związków Zawodowych, muszą one zasilic się bojowym, żywym stylem i wyrazić aktualnym językiem troski o codzienne potrzeby robotnika i jego rodziny.

## TROSKA O PRACOWNIKA

Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej postawił przed ruchem zawodowym obowiązek wy-

przechnia masowego opuszczania tego zawodu przez wybitniejsze jednostki“.

Nauczyciele zrzeszeni w amerykańskich związkach zawodowych wysunęli niedawno następujący program minimalny, mający na celu usunięcie kryzysu w dziedzinie oświaty: zastąpienie co najmniej 100.000 nauczycieli nie posiadających kwalifikacji siłami wykwalifikowanymi, wyasygnowanie 10 miliardów dol. na budownictwo szkolne, 300 milionów dolarów rocznie na potrzeby oświaty oraz przeprowadzenie wydatnej podwyżki zarobków nauczycielskich.

## Nowe normy obowiązujące studentów w Czechosłowacji

Na wszystkich wydziałach czechosłowackich szkół wyższych powołano do życia 3-osobowe komisje. Zbadają one w ciągu semestru zimowego 1948/49 r. postępy w nauce wszystkich studentów wyższych uczelni oraz opracują minimalne normy studiów dla wszystkich wydziałów.

W ważnych przypadkach, za zgodą ministerstwa szkolnictwa, nauki i sztuki, komisje będą uprawnione do usuwania z uczelni studentów nadużywających wolności studiów i nie wykazujących żadnych postępów w nauce.

## W trosce o ferie zimowe młodzieży szkolnej w ZSRR

Komisja Wszechzwiązkowa Radzieckich Zw. Zawodowych poleciła

czerpania wszystkich możliwości prowadzących do poprawy bytu mas pracujących. Wielokrotnie musimy dbać o warunki bytu materialnego i kulturalnego ludzi pracy. Robotnik fizyczny czy umysłowy musi efektywnie odczuć troskę Związku Zawodowego o jego — robotnika czy pracownika — byt i musi odczuć korzyści płynące z tej opieki.

## ŚWIETLICE ZWIĄZKOWE

Dział Kultury i Oświaty KCZZ planuje na rok 1949 zorganizowanie w świetlicach krótkoterminowych kursów przyrodoznawstwa, historii ruchu robotniczego, ekonomii politycznej, języka rosyjskiego, wiadomości o Związku Radzieckim, historii Polski i nauki o Polsce współczesnej, historii literatury.

Na kursach tych Dział Kultury i Oświaty KCZZ pragnie przeszkolić 100.000 robotników i pracowników umysłowych. Na kursach dla analfabetów planuje się przeszkolenie 55.000 osób. W dziedzinie czytelnictwa przewiduje się m. in. zorganizowanie sieci bibliotek ruchomych i 1.000 bibliotek dla robotników relnych. Poza tym w ciągu roku 1949 projektuje się zorganizowanie 200.000 odczytów i referatów, 48.000 pokazów artystycznych, 20.000 wieczorów literackich itd.

Należy uczynić wszystko, aby świetlice związkowe stały się kuźnią nowej socjalistycznej kultury w Polsce.

## LEKARZE UBEZPIECZALNI NA FRONCIE Z GRUŻLICĄ

Lekarze domowi, lekarze specjaliści udzielają rocznie ponad 30 milionów porad lekarskich ubezpieczonym i ich rodzinom. W I półroczu ub. r. udzielono bowiem 15.406.200 porad lekarskich w gabinetach lekarskich i ambulatoriach ubezpieczalni społecznych. Wedle przeprowadzonych obliczeń ponad 1 milion porad rocznie przypada na lekarzy fizjologów, których zadaniem jest czynna walka z gruźlicą. Faktycznie jednak akcja zwalczania tej najgroźniejszej choroby społecznej prowadzona jest na każdym odcinku leczenia ubezpieczeniowego, gdyż ogólne leczenie i utrzymanie organizmu w stanie pełnej sprawności zapobiega powstawaniu tej choroby.

wszystkim swoim ogniwom terenowym przygotowanie odpowiednich warunków umożliwiających młodzieży szkolnej kulturalne spędzenie ferii zimowych 1948/49 r.

We wszystkich klubach, domach kultury były zorganizowane noworoczne choinki oraz peranki i wieczornice z pokazami młodzieżowego amatorskiego ruchu artystycznego. Zalecone zostało zorganizowanie przedstawień kinematograficznych zaznajamiających młodocianego widza z życiem i działalnością Lenina i Stalina, z walką mas pracujących o wypełnienie planu pięcioletniego.

Został umożliwiony masowy udział młodzieży szkolnej w sporcie saneczkowym i łyżwiarskim, będą organizowane „karnawały na lodzie“ i spotkania młodzieży z wybitnymi sportowcami.

## Powojenny rozwój szkolnictwa w Albanii

Albania, licząca dziś 1.106.000 mieszkańców, była w okresie przedwojennym najbardziej pod względem kulturalnym zacofanym zakątkiem Europy. W całym kraju były w r. 1939 663 szkoły elementarne, do których uczęszczało 25 tys. dzieci. Dostęp do szkół średnich był bardzo utrudniony, przy tym na terenie Albanii znajdowało się ich zaledwie 5, z czego 3 francuskie i angielskie. Istniało też 5 szkół nauczycielskich pięcioletnich. Szkół wyższych nie było w ogóle.

Konstytucja Ludowej Republiki Albańskiej z 14 marca 1946 r. oraz u-

## SANATORIA DLA ŚWIATA PRACY

Rozwój lecznictwa sanatoryjnego gruźlicy to jedno z naczynnych osiągnięć lecznictwa ubezpieczeniowego w Polsce Ludowej. Podczas gdy w roku 1938 ubezpieczalnie społeczne skierowały do sanatoriów przeciwgruźliczych 9662 osób, to w 10 lat później liczba ta wzrosła więcej niż 6-krotnie. Wedle danych za pierwsze 8 miesięcy ub. r. 26.022 dorosłych i 17.273 dzieci korzystało z leczenia gruźlicy w sanatoriach ZUS i zakładach zakontraktowanych do użytku ubezpieczonych i ich rodzin. Również ilość łóżek pozostających w dyspozycji instytucji ubezpieczeń społecznych wzrosła z 2175 w r. 1938 do 6636 w chwili obecnej.

## PIERWSZA POLSKA POLIKLINIKA CHORÓW ZAWODOWYCH

Państwowy Zakład Higieny przeprowadza na terenie fabryk łódzkiej badania nad pyłami płuc wśród robotników. Oddział Higieny i Bezpieczeństwa Pracy opracowuje ulepszone metody zapobiegania chorobom zawodowym. Montowana jest stacja badania masek ochronnych i okularów dla pracowników wszystkich gałęzi przemysłu.

W ciągu najbliższych tygodni Państwowy Zakład Higieny w porozumieniu z Uniwersyteciem Łódzkim uruchomi pierwszą w Polsce Poliklinikę Chorób Zawodowych.

## SZPITALY LECZĄ GRUŻLICĘ WŚRÓD UBEZPIECZONYCH

Walka z gruźlicą trwa. Dowodem tego jest zmobilizowanie całego lecznictwa społecznego do zwalczania tej strasznej choroby, zwanej słusznie chorobą proletariacką. W I kwartale ub. r. 7598 ubezpieczonych zostało poddanych leczeniu szpitalnemu gruźlicy. Czas leczenia wyniósł 232.027 osobo-dniówek, a koszt z nim związane prawie 95 milionów zł.

## ZASIŁKI RODZINNE

Od 1.1.49 r. zasiłki rodzinne będą wypłacane w następującej wysokości:

1. na jedno dziecko zł 1650;
2. na drugie dziecko zł 1950;
3. na każde następne dziecko zł 2250;

stawa o reformie oświaty z dn. 17.VII.46 r. przyjęły zasadę obowiązkowego i bezpłatnego nauczania. Dotychczasowe wyniki prac rządu w dziedzinie szerzenia oświaty są bardzo duże: w r. szk. 1947/48 było już w Albanii 1730 szkół początkowych, 106 trzyletnich szkół o typie niższego gimnazjum oraz 14 normalnych siedmioletnich szkół średnich. Do szkół początkowych uczęszczało blisko 160 tys. dzieci, do niższych gimnazjów (tzw. „szkoły zjednoczone“) — 12300, wreszcie do szkół średnich — 2460. Ponadto zorganizowany został cały system oświaty zawodowej obejmującej szkoły krótkoterminowe (6—12 miesięcy), dwuletnie kursy dokształcające mistrzów, dwuletnie praktyczne szkoły zawodowe, czteroletnie szkoły techniczne i szkoły pedagogiczne. Nie zorganizowano dotychczas szkolnictwa wyższego, ale przynano 430 stypendiów dla młodych Albańczyków studiujących za granicą, z czego 200 dla studiujących w Związku Radzieckim.

## 67 bibliotek w lasach dalekiej Północy

W osadach leśnych obwodu archangielskiego (w półn. części europejskich obszarów ZSRR) uruchomiono ostatnio 12 nowych bibliotek stałych. Liczba bibliotek na tych obszarach wynosi obecnie 67 z 100 tys. książek. Obsługują one czytelników miejscowych oraz organizują biblioteczki ruchome, docierające do poszczególnych warsztatów pracy, tartaków itp.



4. na żonę (męża trwale niezdolnego do zarobkowania) jeżeli przy służy zasilek na dzieci zł 1250.  
5. Jeżeli nie przysługuje zasilek na dzieci:  
a) na żonę lub męża trwale niezdolnych do zarobkowania.  
b) na żonę w wieku powyżej lat 50 bądź też  
c) na żonę kształcącą się w szkołach zł 1000.  
W niektórych miejscowościach których wykaz podamy w okółniku przysługuje prawo do otrzymywania

mleka na rachunek ubezpieczenia rodzinnego dla:  
a) dzieci do 3 lat po 14 litrów miesięcznie,  
b) dzieci od 3 — 14 lat włącznie po 7 litrów miesięcznie,  
c) żony od 7 miesięcy ciąży do roku po urodzeniu dziecka miesięcznie po 7 litrów mleka.  
Zasilki rodzinne osobom uprawniającym do otrzymywania mleka wypłacane są po odliczeniu 200 zł. na mleko.  
Asygnaty na mleko wydają zakłady pracy.

## SZKOLNICTWO ZAWODOWE

### SZKOŁA GOSPODARCZA I GIMNAZJUM KRAWIECKIE W LUBLINIE

W Lublinie istnieje żeńska „Szkoła Gospodarcza i Gimnazjum Krawieckie”. Z ostatniego sprawozdania dyrektora szkoły wynika, iż została ona założona w 1925 r., rozpoczynając pracę z 9 uczennicami. Obecnie dział krawiecki liczy 230 uczennic, a szkoła gospodarcza tylko 30.  
Mała ilość uczennic działu gospodarczego tłumaczy się niedocenianiem przez społeczeństwo korzyści, jakie daje ukończenie tej szkoły, do której uczęszcza wyłącznie niezaradkowna młodzież robotniczo-chłopska, w tym ok. 20% sierot.

### NOWE SZKOŁY ZAWODOWE

W Pienisku (pow. Zgorzelec) na Dolnym Śląsku otwarta została nowa szkoła przemysłowa PZP Mineralnego, zorganizowana przy Zjednoczonych Zakładach Szklarskich. Kształcić ona będzie przyszłych pracowników przemysłu szklarskiego. Do obecnie otwartych klas, wstępnej i pierwszej, uczęszcza 34 chłopców i 28 dziewcząt.

W styczniu 1949 r. rozpoczyna pracę liceum techniczne zorganizowane przez Komendę Gł. „SP”. Liceum to z 4-letnim okresem nauki posiadać będzie 3 Wydziały: budowlany, drogowy i kolejowy. Pierwszeństwo w przyjęciu mają sieroty dzieci inwalidów wojennych i b. więźniów politycznych oraz junacy, którzy w lecie pracowali w brygadach „SP” lub wykazali się aktywnością w akcji trzydniówek.

### UCZNIOWIE RADIOFONIZOWALI GIMNAZJUM I LICEUM GÓRNICZE

Uczniowie Gimnazjum i Liceum Górniczego w Wałbrzychu postanowili własnymi siłami radiofonizować swą uczelnię. Potrzebne na ten cel fundusze zebrane zostały z drobnych składek uczniowskich, a urządzenia wykonali uczniowie całkowicie we własnym zakresie.

Obecnie w szkole zainstalowana jest nowoczesna aparatura odbiorczo-nadawcza, mająca charakter radiowęzła obejmującego swym zasięgiem 20 głośników zainstalowanych w klasach. Radiowęzeł ten dysponuje 8-lampowym wzmacniaczem wysokiej częstotliwości o mocy 70 W. Poza tym zainstalowano aparat typu „Aga” oraz nowoczesny adapter elektryczny i mikrofon.

### 1500 ENERGETYKÓW KSZTAŁCI SIĘ W ZAGŁĘBIU WĘGLOWYM

Zjednoczenie Energetyczne Zagłębia Węglowego prowadzi obecnie 3 ośrodki szkoleniowe znajdujące się w Nysie, w Sosnowcu i Łaziskach Górnych. Placówki te rozwijają się pomyślnie, o czym świadczy stały wzrost liczby uczącej się młodzieży. Ośrodek szkoleniowy w Nysie posiada w chwili obecnej 10 klas gimnazjalnych i 8 licealnych wobec 8 klas gimnazjalnych i 5 licealnych w roku ub. Liczba uczniów wzrosła w stosunku do r. ub. o 158 i obecnie wynosi ona 652.

Ośrodek w Sosnowcu posiada obecnie 5 klas gimnazjalnych i 2 licealne, przy czym liczba uczniów wzrosła ze 115 do 325. Ośrodek w Łaziskach Górnych posiada 3 kl. gimnazjalne i 3 licealne z ogólną liczbą 200 uczniów.

Ogółem na Górnym Śląsku i Opolszczyźnie kształci się około 1500 młodych pracowników Zakładów Energetycznych, co w porównaniu z ub. r. szkolnym stanowi wzrost prawie o 100%.

### GIMNAZJUM WINIARSKO-OCTOWE W LEGNICY

Zadaniem tej szkoły, jedynej tego typu w Polsce, jest wykształcenie pracowników Zakładów Przemysłu Fermentacyjnego przy czym program uwzględnia kilka działów pracy, jak winiarstwo, miodosytnictwo, produkcja soku z owoców i warzyw itp.

Program oprócz przedmiotów ogólnokształcących przewiduje również przedmioty zawodowe.

Dzięki obszernemu programowi nauki teoretycznej, która jest uzupełniana ćwiczeniami pokazowymi i zajęciami praktycznymi w fabryce, uczniowie po odbyciu trzech lat nauki w gimnazjum uzyskują dyplom czeladniczy stając się pełnowartościowymi fachowcami.

### ZAGADNIENIA IDEOLOGICZNE W SZKOŁACH PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO

W Grudziądzu odbyło się zebranie nauczycieli i kierowników szkół Przysposobienia Rolniczego przy udziale 40 osób. Tematem obrad były zagadnienia ideologiczno-programowe w szkołach Przysposobienia Rolniczego.

W woj. gdańskim w grudniu ub. r. przeprowadzono 17 kursów do kształcących dla przodowników Przysposobienia Rolniczego. Przeszkolono 1500 osób.

### KSZTAŁCENIE FACHOWCÓW W HANDLU ZAMORSKIM

W Szczecinie, Darłowie i Kołobrzegu odbywają się 3-miesięczne kursy kształcenia fachowców w dziedzinie handlu zamorskiego. Wykłady obejmują prawo morskie i celne, maklerstwo, zagadnienia spedycyjne i inne problemy fachowej obsługi portów.

Julii Romańskiej, córki Z-fii, nauczycielki, pracującej w latach 1937—40 w Adolfowie, a potem w Graniach — poszukuje Romek D. Wszelkich informacji udzieli Skrobacz Maria, Łańcut, Krzemienica 297.

## KRONIKA

### SETNE PRZEDSZKOLE NA TERENIE BIAŁOSTOCKI

W Eiku otwarte zostało w b.m. przedszkole Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych. Jest to setne przedszkole zarejestrowane w okręgu białostockim. Kuratorium OS białostockiego przyznało rowej placówce 35 tys. zł. kredytu na zakup pomocy wychowawczych, zabawek i książek dla dzieci.

### 400 MILIONÓW NA ODBUDOWĘ SZKÓŁ W WOJ. ŚLĄSKO-DĄBROWSKIM

Ze sprawozdań złożonych na plenarnym posiedzeniu Woj. Rady Narodowej w Katowicach wynika, iż w 1948 r. wydaktowano 52 miliony zł. na pomoc dla młodzieży, zradiofonizowano 170 szkół, świetlicom dano 28 radioaparatów, na radiofonizację wsi wydano 3 miliony zł., na elektryfikację wsi również 3 miliony zł., zaś na organizację ośrodków maszynowych na wsi — 4 miliony zł. Równocześnie uchwalono budżet wydatków w wysokości 400 mil. zł. na odbudowę szkół w r. 1949.

### WSPÓŁZAWODNICTWO W DZIEDZINIE OPIEKI NAD DZIECKIEM I MŁODZIEŻĄ

Pracownicy Kuratorium OS Poznańskiego podjęli współzawodnictwo pracy w dziedzinie roztoczenia opieki nad dziećmi i młodzieżą ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży robotniczej, chłopskiej i inteligencji pracującej. Równocześnie Wydz. Opieki nad Dzieckiem tego Kuratorium wezwał inne kuratoria do współzawodnictwa w tej dziedzinie pracy w 1949 r.

W ramach tej akcji wszystkie sieroty i pół-sieroty oraz dzieci ubogich rodzin o licznych potomstwie będą miały zapewnione celowe szkolenie i przygotowanie do zawodu. Opracowano plan zorganizowania sieci ogródków jordanowskich oraz dziecińców, jak również świetlic dworcowych.

### ROZBUDOWA ŚWIETLIC „SP”

Komenda Gł. „Służby Polsce” przyznała dla świetlic prowadzonych przez „SP” w woj. białostockim kredyt 1 965 000 zł, z czego na świetlice przy woj. Komendzie „SP” — 40 tys. zł., a na świetlice powiatowe i gminne po 20 — 30 tys. zł. Z przyznanych kredytów zakupione zostanie wyposażenie świetlic, co pozwoli na prowadzenie systematycznej akcji kult. - oświatowej. Świetlica wojewódzka „SP” zostanie zostawie otwarta w odremontowanym budynku w Zwierzyńcu.

Młodzież „SP” w woj. szczecińskim przekazała ostatnio do użytku po przeprowadzeniu remontu 26 nowych świetlic. Na terenie pow. Wałcz junacy „SP” uruchamiają wzorowe świetlice.

### 15 MILIONÓW NA BUDOWĘ ŚWIETLIC W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Ministerstwo Kultury i Sztuki przyznało na 1949 r. dla woj. białostockiego 30 mil. kredytu na budowę obiektów służących upowszechnieniu kultury. Z sumy tej 7600 tys. zł. przyznano na zabezpieczenie zabytków. Teatr Miejski otrzyma 2300 tys. zł. na urządzenie własnego warsztatu mechanicznego.

Na budowę świetlic i domów kultury przyznano 15865 tys. zł. Z wspomnianych kredytów wybudowane zostaną Domy Kultury w Białymstoku, Grajewie, Augustowie i Wysokim Mazowieckim. Ponadto wybudowane zostaną Domy Ludowe i świetlice w Eiku, Suwałkach, Knyżynie, Wasilkowie i Choroszynie. Odremontowane zostaną budynki dla świetlic wiejskich w 5 miejscowościach.

### NAUCZYCIELSTWO CZŁUCHOWSKIE DOMAGA SIĘ SZKOŁY ŚWIECKIEJ

W Człuchowie odbyła się konferencja nauczycielska zorganizowana przez Oddział Powiatowy Związku Nauczycielstwa Polskiego. Na konferencji tej zasadniczy referat wygłosił delegat Zarządu Okręgu ZNP ze Szczecina ob. J. Sarosiek. Tematem prelekcji była walka o nową szkołę i nowego nauczyciela. Mówca przedstawił zebranym dokładnie zagadnienie pracy nad upowszechnieniem kultury, walki o podniesienie świadomości politycznej nau-

czyciela oraz sprawę podniesienia wydajności pracy przez doskonalenie zawodowe.

Po referacie wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja trwająca trzy godziny, której głównym tematem był problem szkoły świeckiej. Temat ten poddany przez prelegenta podchwycił i rozwinął dyrektor szkoły 11-letniej w Człuchowie, ob. P. Pałucki, zgłaszając następnie pod głosowanie rezolucję, która przyjęta została większością głosów. W rezolucji tej zgromadzeni nauczyciele, solidaryzując się z uchwałami władz naczelnych ZNP, zwracają się do czynników partyjnych i władz szkolnych z prośbą o poczynienie odpowiednich kroków mających na celu zwolnienie nauczycieli od obowiązków nauczania religii.

Po konferencji powiatowej odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Oddziału Powiatowego ZNP, na którym dokonano reorganizacji władz związkowych. Prezesem Oddziału został P. Pałucki, zastępcą Stefański, sekretarzem Dengler, skarbnikiem Mróz, a przewodniczącym Wydz. Pedagogicznego Berent.

Wybór dyr. P. Pałuckiego, znanego w Człuchowie jako dobrego organizatora i energicznego działacza na stanowisko prezesa Oddziału ZNP daje gwarancję, że Oddział człuchowski będzie pracował sprężysto i wydajnie.

## Z PRASY

W ostatnich dwu numerach „Związkowca” (1—2) piszą: G. Bolesławski i St. Cieślakowska na temat bardzo żywo interesujące nauczyciela-oświatowca.

W krótkim omówieniu bilansu rocznego rozwoju ruchu zawodowego G. Bolesławski w artykule: „Po nowe sukcesy w nowym roku” pisze, że związki zawodowe wzrosły liczebnie w 1948 r. o 419 tysięcy, czyli o 14,5 proc. Ruch zawodowy rozszerzył się, objął najszersze masy robotników i pracowników umysłowych, skonsolidował się ideologicznie i organizacyjnie. „W szczególności uwypuklić należy dalsze zbliżenie związków pracowników inteligencji pracującej do organizacji robotniczych. Świadczy o tym przebieg wielu zjazdów związkowych, odbytych w r. 1948, ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego na czele.

Związki zawodowe wkroczyły na tory planowej działalności i ściślej-szego związania się z masami członkowskimi. Wzrosła aktywność związków w dziedzinie walki o wykonanie planów produkcyjnych, zwiększyła się ich rola kierownicza w ruchu współzawodnictwa pracy. Nastąpiło znaczne usprawnienie akcji wczasów pracowniczych, które w większym niż dotychczas stopniu udośćwione zostały robotnikom”.

Stefania Cieślakowska w artykule: „W walce o nową kulturę” pisze o masowym ruchu kulturalnym i oświatowym podkreślając jego najbardziej charakterystyczne cechy. „Nie będzie Polski socjalistycznej, jeżeli w parze z naszymi osiągnięciami w dziedzinie gospodarczej, jeśli w parze z rozwojem sił produkcyjnych nie pójdzie przewyższenie zapożyczeń kulturalnych. Jeżeli naszej kultury — w swojej formie narodowej — nie wypełnimy socjalistyczną treścią.

Historia ludzkości nie zna jeszcze wypadku, ażeby nowe treści kulturalne tworzone były przez klasy schyłkowe. Przez klasy, których dziejowa rola już się skończyła... Nową kulturę w Polsce kroczącej ku socjalizmowi stworzy polska klasa robotnicza, wzbogacona o wielkie doświadczenie rozwoju socjalistycznej kultury Związku Radzieckiego”.

Powolny proces przechodzenia kadr naszej starej inteligencji na pozycję Polski kroczącej ku socjalizmowi musi być szybki, aby w krótkim czasie stworzyć sposobów tworzenia tej inteligencji przez przeszkolenie zdolnych nauczycieli, zdolnych czytających robotników, aby jak najprędzej zasilić nimi kadry inteligencji we wszystkich dziedzinach pracy. Powstawanie nowej kadry inteligencji, wyrosłej z ludu, przyspieszy proces przeobrażenia w świadomości kadr starej”.

Walcząc należy z tendencjami elitaryzmu, który występuje w naszym życiu kulturalnym pod rozmaitymi postaciami. W pierwszym rzędzie pod płaszczykiem obrony „nożu”

## I Ogólnopolski konkurs

### „Pracy Szkolnej”

Redakcja „PRACY SZKOLNEJ” w porozumieniu z Wydziałem Pedagogicznym Zarządu Głównego ZNP i Instytutem Wydawniczym „Nasza Księgarnia” ogłasza konkurs na pracę p. t. „JAK OSIĄGAM DOBRE WYNIKI NAUCZANIA W MOJEJ SZKOLE?”.

Politycznemu i gospodarczemu dorobkowi Polski Ludowej towarzyszyć musi nieodłącznie podnoszący się systematycznie poziom pracy szkoły. „Nie możemy budować socjalizmu w Polsce z ludźmi ciemnymi i zabobonnymi” — powiedział niedawno na jednym ze zjazdów kcj minister Oświaty, dr St. Skrzyszewski. Związek Nauczycielstwa Polskiego, w szczególności jego Wydział Pedagogiczny na szczeblu głównym i w ogniwach terenowych muszą w zakresie swoich możliwości wzmoczyć wysiłki w kierunku podniesienia wyników nauczania we wszystkich przedmiotach. Na dobrze opanowanej, rzetelnej wiedzy możemy budować naukowy pogląd na świat naszej działy i młodzieży. Musimy skierować uwagę nauczycielstwa na problemy codziennego życia i pracy szkoły, na problemy własnego doskonalenia się zawodowego w zakresie rzeczowym i metodycznym. Dotyczy to w szczególności nauczycielstwa młodszego.

Konkurs ma na celu zadziernięcie łączności i bliższe związanie „Pracy Szkolnej”, która chce spełniać wymienione wyżej zadania, z szerokimi kołami nauczycielstwa polskiego w całym kraju. Wierzymy, że doświadczeni koledzy, wybitni praktycy i organizatorzy pracy szkolnej, których szkoła polska posiada wielu, podzielą się poprzez nasz konkurs bogatymi doświadczeniami i najlepszymi osiągnięciami z nauczycielem młodym, początkującym, potrzebującym rady i opieki starszych.

Pragniemy również, by cenny pedagogiczny dorobek nauczycielstwa, ciekawe pomysły i rozwiązania, sposoby pokonywania trudności stały się własnością najszerszych mas nauczycielskich oraz by były wskazówką i zachętą w ciągłym doskonaleniu metod pracy i w podnoszeniu wyników nauczania.

### WARUNKI KONKURSU

1. Konkurs dotyczy osiągnięć w zakresie wyników nauczania nauczycieli i kierowników szkoły podstawowej.
2. Praca na konkurs winna być wiernym odbiciem rzeczywistych osiągnięć.
3. Tematem pracy może być jeden z przedmiotów objętych programem szkoły podstawowej lub grupa przedmiotów (np. nauczania w kl. I, II, nauczanie w klasach łączonych).
4. Praca winna obrazować te momenty, które wpłynęły na podniesienie poziomu nauczania klasy (szkoły) i osiągnięcie dobrych wyników, jak organizację lekcji, zastosowanie właściwej metody nauczania, pracę ucznia w szkole i w domu, przygotowywanie się nauczyciela do zajęć szkolnych, rolę pomocy naukowych i możliwości ich wykorzystania przez szkołę, ustne i pisemne formy kontroli pracy ucznia, rolę organizacji uczniowskich, samorządu, współudział rodziców w podnoszeniu wyników pracy szkoły itp.

Praca winna uwidatniać rolę nauczyciela jako istotnego czynnika procesu nauczania, szczególnie podkreślić należy trudności pracy szkolnej i pozytywne, praktyczne sposoby ich pokonywania.

Rozmiar pracy konkursowej nie powinien przekroczyć przeciętnych rozmiarów artykułu do miesięcznika (ok. 10 str. maszynopisu).

Praca może być ilustrowana przykładowymi protokołami lekcji lub ich fragmentów.

Na konkurs można nadsyłać jedynie prace dotychczas nie drukowane.



Zespół taneczny na otwarciu szkoły polskiej w Berlinie.



ROZDZIELNIK MIEJSC  
NA WCZASY

Fundusz Wczasów Pracowniczych KCZZ przyznał Związkowi Nauczycielstwa Polskiego na rok 1949 kontyngent 22000 miejsc na wczasach. Stanowi to 21,89% obecnego stanu liczbowego ZNP. Największą ilość miejsc na wczasach, bo 14000 przewiduje się na okres wakacyjny. Wykorzystanie 8000 miejsc przypadnie na okres całego roku szkolnego.

Rozdzielnik miejsc na wczasach dla poszczególnych Okręgów ZNP na cały rok 1949 przedstawia się następująco:

Białystok 807 miejsc, Gdańsk 844, Katowice 2889, Kielce 1221, Kraków 2101, Lublin 1241, Łódź 1882, Olsztyn 576, Poznań 2250, Rzeszów 1335, Toruń 1390, Szczecin 788, Warszawa 1572, Wrocław 1532, Stołeczny 1572 miejsc.

Ilość przydzielonych miejsc jest ustalona proporcjonalnie do ilości członków ZNP na terenie każdego Okręgu ZNP. Wszystkie miejsca winny być wykorzystane. Nie należy odkładać możliwości skorzystania z wczasów na okres wakacyjny, ponieważ w tym okresie, podobnie jak w latach poprzednich, może zabraknąć miejsc dla zgłaszających się na wczasy, podczas gdy w ciągu roku, szczególnie w zimie, są w domach wypoczynkowych wolne miejsca.

UPROSZCZENIE SKIEROWAŃ  
NA WCZASY

W związku z centralizacją wczasów pracowniczych, z dniem 1 stycznia 1949 roku nastąpiło uproszczenie skierowań na wczasy. Na jednym formularzu w 3 egzemplarzach będą wydawane i skierowania i bilety bezpłatnego przejazdu na turnusy wypoczynkowe. Zamiast wydawać udającym się na wczasy wypisywanych biletów, kasy kolejowe będą tylko stemplowały skierowania datownikami.

Dla uzyskania skierowania na wczasy należy wypełnić formularz zgłoszenia, potwierdzić na nim w Oddziale ZNP przynależność do Związku i uzyskać opinię dla zakwalifikowania na wczasy. Do zgłoszenia należy dołączyć w jednym egzemplarzu zaświadczenie o udzieleniu urlopu wypoczynkowego i o wysokości pobieranego brutto uposażenia miesięcznego. Zaświadczenia o urlopach zdrowotnych, przekreślone i poprawiane, nie będą mogły być przyjmowane i załatwiane. Konieczne jest dołączenie do zgłoszenia na wczasy zaświadczenia lekarskiego, stwierdzającego, że zgłaszający się nie cierpi na żadną chorobę infekcyjną.

Zgłoszenia na wczasy wraz z załącznikami należy przesać do Zarządu Okręgowego, który przydzieli miejsca na wczasy według rozdzielnika. Zgłoszenia należy przesyłać do Okręgu na miesiąc przed terminami turnusów.

Na podstawie uzyskanej decyzji Funduszu Wczasów KCZZ nastąpiło odroczenie centralizacji domów wypoczynkowych ZNP na miesiąc styczeń i luty. Turnusy wypoczynkowe zostały więc utrzymane w terminach od 1 do 14 i od 16 do 29 każdego miesiąca z tym, że w Krynicy i Kudowie są także turnusy trzytygodniowe, tzw. zdrojowiskowe od 10 stycznia. Pierwszeństwo w uzyskaniu skierowania na te turnusy mają zgłaszający się na wczasy, którzy posiadają przekazy na leczenie w zdrojowiskach w ramach akcji wczasów lub też świadectwa lekarskie, stwierdzające konieczność przeprowadzenia leczenia w zdrojowisku.

Przydziały na wczasy muszą być wykorzystane. Zwracający skierowania winni uiścić opłatę za skierowanie w wysokości 1890 zł. Przedłużający pobyt w domu wypoczynkowym, opłacają po 500 zł za każdy dzień. Nie posiadający przekazów na leczenie z Ubezpieczalni Społecznych są kierowani na turnusy 14-dniowe z tym, że swój pobyt, w miarę konieczności i wolnych miejsc, będą mogli przedłużyć o 1 tydzień za wyżej wykazaną opłatą.

NOWE OPŁATY ZA POBYT NA  
WCZASACH

Od 1 stycznia obowiązują nowe opłaty za pobyt na wczasach. Zarabiający do 10 000 zł. miesięcznie opłacają za dwutygodniowy turnus wypoczynkowy 1120 zł., zarabiający do 18000 zł. opłacają 1960 zł., a zarabiający ponad 18000 zł. opłacają 2800 zł.

Członkowie rodzin pracowników mogą korzystać z pobytu w domach wypoczynkowych w miarę wolnego miejsca i za opłatą 6300 zł. za turnus dwutygodniowy a 9450 zł. za turnus trzytygodniowy. Do zgłoszenia na wczasy członka rodziny wymagane jest zaświadczenie lekarskie oraz zaświadczenie Oddziału ZNP, że zgłaszany na wczasy członek rodziny jest na wyłącznym utrzymaniu pracownika oświatowego.

## KOMUNIKATY

## KOMUNIKAT

w sprawie przyjęcia na studia w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie na rok szkolny 1948/49

Ogłasza się konkurs w sprawie przyjęcia na studia w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej przygotowującym nauczycieli do pracy w szkołach specjalnych dla dzieci upośledzonych umysłowo, głuchoniemych, niewidomych, moralnie zaniedbanych, przewlekłe chorych i kalekich.

O przyjęcie do Instytutu mogą się ubiegać czynni nauczyciele(iki) publicznych szkół powszechnych posiadający: 1) pełną kwalifikację, 2) najwyżej 35 lat życia i 3) dobrą opinię o pracy.

Kandydaci po ukończeniu kursu będą obowiązani do pracy nauczycielskiej w szkołach wskazanych przez Ministerstwo Oświaty, przynajmniej w ciągu trzech lat. Nauczyciele korzystający z płatnego urlopu na studia, którzy po ukończeniu studiów nie wywiążą się z własnej winy z przyjętego obowiązku 3-letniej pracy we wskazanych szkołach, będą obowiązani do zwrotu rocznego uposażenia.

Pierwszeństwo w przyjęciu na studia w Instytucie mają nauczyciele posiadający znajomość jednego z języków obcych oraz ci, którzy odbyli praktykę w szkołach specjalnych.

Podania do Instytutu o przyjęcie na studia należy wnieść w drodze służbowej najpóźniej do 15 kwietnia br. dołączając do nich: 1) własnoręczny opis życia i pracy dotychczasowej, 2) metrykę urodzenia, 3) dokumenty stwierdzające czas i rodzaj pracy oraz opinię o pracy, 4) świadectwa o odbytych studiach, 5) trzy nie naklejone fotografie (wzór urzędowy) z własnoręcznym czytelnym podpisem oraz 6) deklarację zobowiązującą do 3-letniej pracy w szkole wskazanej przez władze szkolne, 7) dokładny adres (urząd pocztowy).

Bezpośrednio przełożona władza służbowa dołączy wyciąg z wykazu stanu służby i kwalifikacyjnego oraz szczegółową opinię o kandydacie.

O ostatecznym przyjęciu do Instytutu zdecyduje kolokwium, które odbędzie się dnia 24.VI.1949 (o godz. 8 rano) w Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, ul. Spiska 16, polegający na pracy piśmiennej i zreferowaniu przez kandydata jednej ze wskazanych poniżej książek (stosownie do wyboru przez kandydata):

1. Baley — Zarys psychologii w związku z rozwojem psychiki dziecka.
2. Kreutz M. — Kształcenie charakteru.
3. Joteyko J. — Jedność szkolnictwa ze stanowiska i potrzeb społecznych.
4. Bandura R. — Szkoła uspołeczniona.

Ze względu na trudności w chwili obecnej w zdobyciu książek kandydat może sobie sam wybrać książkę do zreferowania (poza wyżej wymienionymi).

Jednocześnie przy kolokwium tym kandydaci będą obowiązani wykazać się znajomością anatomii i fizjologii człowieka w zakresie podręcznika Sosnowskiego.

Kandydaci dopuszczeni do egzaminu wstępnego poddani będą na miejscu badaniu lekarskiemu dla stwierdzenia, czy stan ich zdrowia pozwala im na studia.

Podania kandydatów Inspektoraty Szkolne przesyła do Kuratorów do dnia 1 maja br.; w podaniach tych znaleźć się winny następujące dane: 1) nazwisko, imię, wiek, stan cywilny; 2) stanowisko służbowe; 3) liczba lat pracy; 4) kwalifikacje; 5) opinia o pracy kandydata.

Kuratoria Okręgowy Szkolny skierują te podania po skontrolowaniu zawartych w nich danych do Instytutu Pedagogiki Specjalnej z odpowiednimi wnioskami, opinią pracy, uzdolnień ogólnych i pedagogicznych kandydatów najpóźniej do dnia 15 maja br.

Ministerstwo Oświaty zawiadomi Kuratoria, którzy ze zgłoszonych kandydatów mają przybyć na egzamin wstępny oraz którzy z nich zostali przyjęci na kurs w związku z wynikami egzaminu wstępnego. Do Instytutu mogą być przyjęci w miarę wolnych miejsc również wykwalifikowani nauczyciele (iki) prywatnych szkół powszechnych. Odnosi kandydaci winni do dnia 1 maja br. złożyć do Ministerstwa za pośrednictwem właściwego Kuratorium Okręgu Szkolnego podania z następującymi załącznikami: 1) własnoręczny opis życia i pracy dotychczasowej, 2) metrykę urodzenia, 3) dokumenty stwierdzające czas i rodzaj pracy, 4) świadectwa o odbytych studiach, 5) dwie fotografie nie naklejone (wzór urzędowy) z własnoręcznym podpisem.

WSZYSTCY MAJĄ MOŻNOŚĆ  
NABYWAĆ NA RATY  
RADIOODBIORNIKI

W związku ze wzrostem produkcji radioodbiorników lampowych i importem pewnej ich ilości z zagranicy rynek nasz będzie racjonalnie i systematycznie zaopatrzony.

Pierwsza partia radioodbiorników „Pionier” już się ukazała w punktach sprzedaży Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego w 38 miastach wojewódzkich i powiatowych. Jest to popularna 4-lampowa superheterodyna 6-obwodowa o trzech zakresach, w estetycznej skrzynce bakelitowej.

Detaliczna cena „Pioniera” wynosi 25 000. Sprzedaż ratalna — 7 rat miesięcznych i przedpła.

Na podstawie okólnika Komisji Centralnej Związków Zawodowych: „polecamy aby zlecenia na sprzedaż ratalną radioodbiorników wydawały wszystkie instancje Związków Zawodowych a nie tylko Okręgowe Komisje Związków Zawodowych, jak to dotychczas miało miejsce” — zlecenia takie mogą wydawać związkowcom Zarządy Ognisk i Oddziałów Powiatowych. Pierwszeństwo mają: „przodownicy pracy i wyróżniający się w pracy zawodowej, czy społecznej”.

Zlecenia te winny być honorowane we wszystkich punktach sprzedaży CHPE.

## POSZUKIWANIA

Aleksandra Nowakowska z Lublina, Kościuszki 3 m. 10, poszukuje Leonarda Mariana Napiórkowskiego i Bolesława Cichockiego.

Polonista(stka), handlowiec z nauczaniem księgowości i sekretarz z maszynopisanem i stenografią potrzebni zaraz w Gimnazjum Handlowym w Przysusze, pow. opoczyński.

Helena Dziakiewicz, naucz. w Starym Mieście, pow. Łańcut, woj. rzeszowski, poszukuje Aleksandra Brandstättera, b. radcę Kuratorium Lwowskiego w celu odtworzenia dokumentów.

Haniecka Maria z Przemyśla, ul. Mickiewicza 16, poszukuje kol. Ireny Skubidowej, w okresie okupacji zatrudnionej w pow. Lesko.

Rutynowany nauczyciel śpiewu i muzyki z ukończonym WKN, mający prawo nauczania w szkołach średnich i zakładach kształcenia nauczycieli, zmieni posadę. Zgłoszenia: Gdynia, Chrzanowskiego 11 m. 16, W. Riekarski.

Kol. Eugenia Pauliszowa, W-wa, Francuska 31 m. 6, poszukuje syna Stanisława, ur. w r. 1914, który w roku 1939 przebywał w Starobiel-sku (ZSRR).

DLA NAUCZYCIELI KL. II  
SZKOŁY PODSTAWOWEJ

Nauczyciel rachunków w kl. II powinien się zapoznać z podręcznikiem T. Abramowicza i M. Okołowicza „Arytmetyka w ćwiczeniach”. Instytut Wydawniczy „Sztuka”, zatwierdzonym przez Ministerstwo

## UWAGI O FILMIE SZKOLNYM

Wśród pomocy szkolnych, jakie nauczyciel zgromadził dla swej pracy, pojawił się obecnie środek o wielkiej doniosłości dydaktyczno-wychowawczej — film szkolny.

Fotografia ujmuje fragment rzeczywistości w położeniu statycznym, martwym, krajobraz przedstawiony na niej zastępy w bezruchu i niemym wyrazem zda się mówić o swej nicości, tu obraz technicznie żywym, dynamicznym, każdy szczegół nabiera cech indywidualnych, porusza się tworząc fascynujący obraz rzeczywistości.

Oddziaływanie filmu na psychikę dziecka jest olbrzymie, zwłaszcza gdy na ekranie występuje jego rówieśnik dając podłoże do utożsamiania się i czynnego przeżywania faktów przez małego widza. W związku z tym musimy zająć się sposobem przeżywania faktów przez dzieci, ich reakcją na bodźce zewnętrzne, w tym wypadku na podniecie wzrokową — film.

Dzieci w zależności od wieku rozmaicie reagują na te same podmioty. Możemy tu wyróżnić najważniejsze trzy okresy w rozwoju dziecka: 1) dzieci w wieku do 8 lat żyją w świecie własnym, w świecie baśni, 2) w wieku od 8 do 11 lat są realistami i szybko wyłowiają każdy fałsz, 3) dzieci od 11 do 15 szukają ucieczki od życia rzeczywistego i chętnie zagłębiają się w świat fantazji, snując nierealne wizje. Te spostrzeżenia są bardzo ważne dla twórców filmów szkolnych przy układaniu scenariusza i jego realizacji.

Lecz nie tylko twórcy filmów muszą o tym pamiętać, ale i nauczyciel, który będzie ten film objaśniał i wykorzystywał do użytku szkolnego i dlatego bardzo ważne będzie rozstrzygnięcie, jaki film wyświetlić i w jakiej klasie. Obecnie Instytut Filmowy (Wydział Filmów Oświatowych) wydaje dla każdej klasy szkoły podstawowej zatwierdzony przez Inspektorat Szkolny plan wyświetlań na każdy miesiąc w związku z materiałem nauczania z poszczególnych przedmiotów. Dla szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych są opracowywane oddzielne programy.

Ważnym zagadnieniem jest moment użycia filmu i jego wykorzystania w nauce szkolnej. Należy zerwać z szablonem gromadnego

wyświetlania filmów po cztery i pięć na raz, łącząc przy tym dzieci z dwu a nawet więcej klas w jednej sali. Takie postawienie sprawy mijają się z celem, gdyż w umyśle dziecka tworzy się chaos, brak ujęcia materiału, przedstawionego na filmie, w jeden cykl uporządkowany i skorelowany z wiadomościami dziecka. Aby tego uniknąć, należy wyświetlać tylko jeden film, trwający od 15 do 20 minut w toku normalnej lekcji.

Jeżeli wyświetlamy np. film „Zorza polarna”, musimy na początku lekcji omówić zjawiska światła w przyrodzie, pasy na niebie, jakie zapewne niektóre dzieci zaobserwowały, oraz w związku z tym rozmaite wierzenia i przesady wśród ludu, odnoszące się do tych szczególnych zjawisk. Po takiej pogadance dopiero wyświetlamy film. Ujrzymy na nim piękne widoki zorzy, której nie widzieliśmy zapewne przez całe życie, gdyby nie możliwości, jakie daje film. Podczas wyświetlania nauczyciel objaśni poszczególne fragmenty, bardziej ciekawe może wyświetlić w tempie zwolnionym. Po zakończonym seansie należy materiał opracować i utrwalić przez zastosowanie właściwych ćwiczeń. W ten sposób opracowany film da uczniom realne wiadomości, które na długo pozostaną w ich umyśle.

Aby jednak młodzież mogła korzystać z dobrodziejstw filmu, trzeba żeby ten film dotarł do szkoły, do rozmaitych ośrodków szkolenia. Lecz tu występują się wielkie trudności, które w chwili obecnej po prostu uniemożliwiają rozpowszechnienie filmu we wszystkich szkołach. Do nich należy przede wszystkim istnienie szkół w wioskach nie posiadających energii elektrycznej. Tę kwestię można częściowo rozwiązać przez zorganizowanie ośrodków wyświetlań, do których przychodzą dzieci z pobliskich szkół nieelektryfikowanych.

Gdy w przyszłości kraj nasz pokryje się całkowicie osiedlami zelektryfikowanymi w myśl planu sześciolletniego, gdy w tysiącach wsi polskich rozbił się żarówkami, film szkolno-naukowy wejdzie do każdej szkoły i stanie się niezastąpionym czynnikiem w nauczaniu poszczególnych przedmiotów.

Roman Lewczyński

## ZMARLI

Kol. Bronisława Sukniewicz, nauczycielka szkoły podst. nr 4 w Łagiewnikach Śląskich, czł. Ogniska ZNP w Bełzie zmarła dnia 24.XII.1948 po 25 latach pracy nauczycielskiej.

Stanisław Pisarski, członek ZNP w Biskupcu zmarł 8.XI w Państwo-

wym Sanatorium Przeciwgruźliczym w Obornikach Śląskich.

Kol. Jadwiga Hawrilik, członek Ogniska w Milejczycach, zmarła 19.X.1948 roku w drugim roku pracy nauczycielskiej.

Cześć ich pamięci.

## „NASZA KSIĘGARNIA”

Warszawa, ul. Nowy Świat nr 41  
tel. Nr 8-22-42  
p o l e c a

## OSTATNIE NOWOŚCI

KSIĄŻKI DLA DZIECI  
I MŁODZIEŻY

|                                                                       | zł    |
|-----------------------------------------------------------------------|-------|
| Debska K. — Kwiaty matki                                              | 300.— |
| Kieniewicz K. — Psy wielkiego Wau                                     | 340.— |
| Porazińska J. — Dziewięć płaczków nieboraczek                         | 130.— |
| Śluszkiewicz B., Krzemieniecki J. i Fleszarowa St. — A. B. C. Morskie | 690.— |
| Szelburg-Zarembina E. — Najdzielniejszy z rycerzy                     | 100.— |
| Wiszniewski L. — O Bartoszu śpioszkę                                  | 220.— |

## KSIĄŻKI DLA NAUCZYCIELI I RODZICÓW

|                                                                                                                           |        |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------|
| Baley St. — Zagadnienie walki z przestępczością młodocianych na tle doświadczeń w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej | 200.—  |
| Bastgen Z. — Jak uczyć języka angielskiego                                                                                | 1000.— |

## RÓŻNE

|                                                                 |       |
|-----------------------------------------------------------------|-------|
| Grabowski J. — Mazury i Warmia                                  | 210.— |
| Kempka J. — Geografia gospodarcza Polski współczesnej w zarysie | 400.— |



# Notatki BIBLIOGRAFIA

Józef Chałasiński — Społeczeństwo i wychowanie.

Książka Chałasińskiego poświęcona problemom społeczno-wychowawczym poddaje ostrej krytyce pedagogikę indywidualistyczno-personalistyczną skierowaną na jednostkę, przeciwstawiając jej technikę pedagogiczną polegającą na oddziaływaniu na społecznie zorganizowaną grupę młodzieży.

To stanowisko uzasadnia autor konsekwentnie w swojej książce.

Rozdział pierwszy to zarys socjologii wychowania, rozwinięte w nim pojęcia i problemy przewijają się przez wszystkie następne rozdziały.

W rozdziale II Chałasiński charakteryzuje system panujący we współczesnym szkolnictwie jako wytwór „mieszczańskiej ideologii indywidualnego sukcesu”. Temu systemowi patronowała i patronuje indywidualistyczna psychologia nastawiona na odkrywanie jaźni wychowanka, zapoznająca jego rolę społeczną. Klasa szkolna w myśl tych tradycji ma charakter jednostki administracyjno-dydaktycznej, segregowanie młodzieży do klas polega na jej indywidualnych postępach w nauce. Taki system narzucany z zewnątrz stwarza masę młodzieży w szkole izolowanej od życia własnym życiem społecznym.

Nauczyciel dzięki osobistym kwalifikacjom pedagogicznym staje się często kierownikiem wspólnych prac, starszym kolegą, doradcą, przyjacielem, mistrzem. Ale dzieje się to wbrew tradycyjnej szkolnej organizacji nauczania. Znaczenie wychowania w grupie zorganizowanej autor ilustruje doświadczeniami i osiągnięciami znanego pedagoga radzieckiego A. Makarenki na terenie kolonii młodzieży bezdomnej na Ukrainie w latach bezpośrednio po Rewolucji Październikowej, opisanych w „Poemacie pedagogicznym”.

W rozdziale III zaznajamia nas z instytucjami wychowania w spo-

łeczeństwie pierwotnym, w ustroju stanowym i w społeczeństwie nowoczesnym, w rozdziale IV ukazuje związek nowoczesnych systemów szkolnych z ruchami społecznymi i prądami umysłowymi oraz ruchami robotniczymi. Wśród wielu problemów szczególnie zacieka problem szkoły jednolitej. We Francji ten problem był przedmiotem namiętnych dyskusji i walk w okresie między dwiema wojnami światowymi i dotychczas nie został rozwiązany w myśl żądań sfer postępowych. Przyczyną tego jest podłożę klasowe tego problemu, sprawa jednolitości szkoły łączy się z zasadniczą przebudową ustroju społecznego.

Dalsze rozdziały mają na celu wykazać, w jak ścisłym związku pozostaje system wychowania ze społeczeństwem, które go wytworzyło. W społeczeństwie amerykańskim szkoła ma na celu wychowywać businessmanów, przede wszystkim zaś służyć interesom przemysłu i handlu przez wychowanie konsumenta. Przecież nie obojętna jest liczba 30 milionów uczniów i miliona nauczycieli i ich rodzin jako rynek zbytu dla handlu i przemysłu. Szkoły w USA stanowią ważny punkt propagandy i zarzucane są różnymi bezpłatnymi przedmiotami reklamowymi. Przedsiębiorstwa organizują w celach reklamowych konkursy różnego rodzaju. Nauczycielstwo, które zresztą w Stanach Zjednoczonych nie odgrywa większej roli, uważa tego rodzaju propagandę interesów różnych przedsiębiorstw za rzecz zupełnie naturalną. Organizacje nauczycielskie nie tylko, że nie mają na oku celów społecznych, lecz nie walczą również o poprawę swego bytu, który jest opłakany. Zresztą położenie szkolnictwa i nauczycielstwa najlepiej ilustruje budżet oświatowy, który w r. 1947 stanowił w Stanach Zjednoczonych 1/2 proc. dochodu narodowego, podczas gdy w W. Brytanii 3 proc., a w ZSRR 7,5 proc.

Przeczytanie dzieła Chałasińskiego wymaga poważnej pracy myślowej. W miarę czytania książki staje się ona coraz więcej zrozumiała i coraz więcej bliska, bije z niej entuzjazm i wiara w konieczność przeobrażeń społecznych, które stworzą warunki umożliwiające każdemu czerpanie ze źródeł nauki i kultury.

Eugeniusz Müller

Jean Cassou. PARYŻ WE KRWI.—przekład Marty Higier - Łebkowskiej. — „Wiedza” 1948.

Akcja powieści rozpoczyna się na początku roku 1870-ego. Młody chłopiec, Teodor Quichu, pochodzenia drobno - mieszczańskiego, spędza czas dość bez troski, na potajemnym pisaniu wierszy i potajemnym uprawianiu miłości. Lecz ten tryb życia nie wystarcza mu: lgnie do innego świata, w starym robotniczym mieszkaniu znajduje oddanego przyjaciela, nawiązuje kontakty z młodzieżą, „terminatorami rewolucji”. Krzepnie wewnętrznie, umacnia się w nim poglądy, rozszerzają widnokręgi myślowe. Pod wpływem filozofującego przyjaciela Beckera godzi się z tezą: „Proletariat ma jeden tylko obowiązek: zrozumieć, że jest proletariatem”. Od tej chwili Teodor drogę ma wytyczoną. Poniekąd płochy i grzeszący miłosnymi, zaczyna darzyć płomienną, głęboką miłością córkę robotnika Siffrelina, Marię Różę. W drugiej części powieści widzimy Teodora, walczącego w szeregach komunardów.

Historia, oglądana z perspektywy dnia codziennego, na wąskim odcinku przeżyć osobistych, wygląda inaczej niż odczytywana ze stron monografii, oddających dzieje epoki. Jean Cassou z dużą wnikliwością wydobyl tę prawdę osobistych spostrzeżeń z dziennika Teodora, prowadzonego w ogniu walki, wśród nocy posępnych i rozdartych hukiem dział i kartaczownic. To co Teodorowi wydawało się szeregiem zdarzeń bez związku, było potężną kartą dziejową. Na kolumnę Bastylli wciągnięto czerwony sztandar rewolucji. Paryż żył pod hasłami: ojczyzna, republika, socjalizm, federacja republik w Europie; lud umacniał barykady, i domagał się komuny, upajał owym czarodziejskim słowem, pamiętnym z czasów Wielkiej Rewolucji. Komuna nie była jednolita, pod względem swego składu — stąd jej chwiejność i liczne błędy. Tło historyczne wypunktował autor znakomicie w rozmaitych spostrzeżeniach Teodora, który gubi się i nie rozumie wielu rzeczy, jak to często zdarza się uczestnikom wielkich wydarzeń dziejowych.

Widzimy oczyma młodego Teodora — wodzów rewolucyjnych: Delecluze'a, Pyatt'a, Bergereta, widzimy Polaków: Dąbrowskiego, Wróblewskiego. Jednym z największych walorów artystycznych książki „Paryż we krwi” jest jej żywa



Kadeczkini w filmie radz. „Opowieść o człowieku prawdziwym”.

prawda historyczna, przepleciona z autentycznością psychologiczną. Drugim, równorzędnym walorem politycznym: jej aktualność. Ta powieść oparta jest na mocnym piórze ideowym: wyraźnej świadomości klasowej. Płomienne przemówienie niemieckiego Żyda Lindena na temat Niemców, lapidarna i niezmiennie trafna charakterystyka imperializmu niemieckiego, zrozumienie spraw wojny i pokoju, mogą być zastosowane bez reszty do współczesnej nam epoki, do okresu poprzedzającego drugą wojnę światową i jej przebiegu, tak pulsują życiem i aktualnością.

Pierwsza część powieści następuje po pozornym pokoju, w którym kłębią się wielkie treści dziejowe, przypomina „Lato 1914” Roger Martin du Gard. Trzecia — najkrótsza, wstrząsająca swą zwięzłą dramatycznością, epicki opis porażki piórem zesłanego na wyspę Nou niedobitka komunardów Teodora, choć na pozór wydaje się tchnąć pesymizmem, pełna jest utajonej żywotnej wiary w przyszłość. W tej przyszłości Teodor odnajdzie — choćby symbolicznie — swoją ukochaną żonę, niepokonaną bojowniczkę rewolucyjną córkę robotnika Marię - Różę.

Druga część powieści „Paryż we krwi” wymaga pewnego historycznego przygotowania. Autor zakłada, że fakty znane są czytelnikowi — nagromadza je w miarę ich nara-

stania, lecz ten olbrzymi, panoramiczny obraz przytłacza, staje się ciemnym kłębowiskiem, tu i ówdzie rozświetlonym błyskiem ognia. Fragmenty nie zawsze układają się w całość, postacie historyczne, uchwyczone migawkowo w czasie działania, wydają się niejednolite, nawet sprzeczne psychologicznie. Dlatego też polecić by należało czytelnikowi, by przed przeczytaniem tej książki zadał sobie trud zapoznania się z epoką. Trud ten opłaca się stokrotnie.

Należy podkreślić doskonale oddający koloryt książki, bezbłędny przekład Marty Higier - Łebkowskiej.

mewa.

## Zakładanie bibliotek gminnych

W pow. wrocławskim założono 100 wiejskich punktów bibliotecznych po 50 tomów. Komplety te będą zwiększane w miarę otrzymywania książek przez bibliotekę powiatową.

Wiele wsi na Warmii i Mazurach otrzymało nowe biblioteki gminne częściowo 100, częściowo 500-tomowe.

W styczniu 1949 r. w woj. łódzkiej powstanie 225 bibliotek powiatowych i gminnych, a w tysiącu wsi powstaną punkty biblioteczne. 110 bibliotek po 500 tomów otrzyma woj. łódzkie od Rady Państwa. 50 bibliotek funduje Woj. Rada Narodowa, a pozostałe 65 — powstaje z dotacji Gminnych Rad Narodowych.

Kazimierz Brandys

# Miasto Niepokonane

Wędrowałem w tłumie przez most z torbą przewieszoną przez ramię, w której zachował się rękopis mego pierwszej powieści. I często przychodziła mi do głowy myśl, że winien jestem temu miastu nie tylko ocalenie, lecz dobro nieokreślone, jakie zdobyłem tak straszonym dlań kosztem. Bo mimo, iż ominęła mnie męka i śmierć, a wszystkie cierpienia przeżyłem tylko w świecie trwóg — pojąłem w ciągu tych lat wielką zasadę wspólnoty. Było w tym dobro wojny, że zdołaliśmy zrozumieć tożsamość dziejów zbiorowych i ludzkich, i potępić samotność, z której rodziła się nienawiść, zwątpienie i strach.

Dźwigałem w torbie zapisane niegdyś kartki, jak szczątek przeszłości dawno porzuconej, gdy zdawało mi się, że dziedzina drgnień mojej jaźni jest jedynie dostępna i najbardziej ważka, i że nic dla mnie poza nią nie liczy się więcej. Stąd droga do rozpacz, niewiary i lęków. Stąd uległość przed wszystkim, co okaże się silniejsze, niż my i potrafi odwołać się do naszych trwóg.

\*) Fragment z powieści wydanej przez Spółdzielnię Wydawniczą „Książka” w 1946 roku.

Wtedy nie mamy obrony, godzimy się na wszystko prócz śmierci, nie uratuje nas żaden czyn — bo jakiś czyn urodzi się w jednym świecie, w który chcemy wierzyć — w samotnym, drżącym świecie naszej jaźni? W kałuży ulicznej na Kruczej błysnęło słońce. Niby zielone pędy wyrosło w szczelinie skały, w poszarpanych urwiskach pięt rodziło się życie, jakby wiatr od pół naniósł tu ziarno ludzkiego istnienia. Kiedy pewnego dnia znalazłem się w okolicy dawnej Poczty Głównej i mijałem plac podobny do wykarczowanej puszczy, trzech długich ludzi koloru khaki i jeden niewielki, wyszarzał, w cyklistówce na głowie, wyciągało szyję, gapiąc się w szczyt kamienicy rozprutej przez trzy pietra do tapetu. Zatrzymałem się na moment, aby spojrzeć za ich przykładem, ale dom nie różnił się niczym od wszystkich innych w tych stronach. Więc miałem już ruszyć przed siebie, gdy cyklistówka oderwała się od zapatrzonej grupy i zaczęła grzebać się ku mnie przez usypiska cegieł.

— Panie — przemówił do mnie mały człowiek warszawskim akcentem — stoję tu z amerykańcami i ani rusz do rozumu nie mogę im trafić. Gadam trochę po szwabsku, oni też to i owo, bo w obozie byli, ale naród dziwny, życia nie zna, jakby kobiety nie widzieli, czy co? Dziewczyna okno ścierką myje, a oni, panie, łbami kręcą, że niby dziwo. Żeby to był wielbłąd, u Boga Ojca, ale gdzie? Spójrz pan sam...

Spojrzałem. W jedynym ocalałym oknie pod częścią dachu, którą oszczędził niepojęty cud, o metr od pu-

stej wyrwy rumowiska w skrawku muru sterczącym ponad obrazem zniszczenia — błyszczała szyba. Dziewczyna wychyliła się śmiało, jedną ręką uchwycona okiennicy, podana w tył, jak spinacz na turni: zakasana spódniczka odsłaniała jej czerwone nogi i rąbek ud. Obok stała miska.

— Może umiesz pan po angielsku — odezwał się widz w cyklistówce — bo ja nie tego, a oni po naszemu chyba od końca. Powiadają, zdaje się, że czegoś takiego jak świat światem nie widzieli, i nic tylko gęba im się rozdziawia. Idź pan, wytłumacz im, co jest.

Przeskoczyłem kilka belek, kupę żelastwa i znalazłem się przy nich. Trzech chłopów, o twardych szczękach stało w osłupieniu, wytrzeszczając oczy na ów samotny podniebny widok wśród gruzów. Rodak w cyklistówce wskazał mnie palcem i wymachując rękami wydał z siebie parę dźwięków nieznannej mieszanki językowej. Jeńcy spojrzeli po mnie.

— Co to znaczy? — mruknął jeden pokazując oczami okno.

Białe ramię dziewczyny szerokim, bujnym ruchem przesuwano się po szybie. Szyba była błękitna i lśniąca. Co to znaczy? — spytałem sam siebie. Umoczyła ścierkę w misce i znów sięgnęła ręką wysoko, kołysząc nią ponad głową, jakby pragnęła miastu i ludziom dać sygnał wskrzeszonego tu życia. Jeńcy patrzyli na mnie pytająco.

To znaczy: Warszawa — odparłem, wyciągając dłoń w stronę okna, muru i dziewczyny.

Rękopisów redakcja nie zwraca. Członkowie ZNP otrzymują „Głos Nauczycielski” bezpłatnie.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8 telefon 88-340 Redaguje Kolegium

Redaktor: STANISŁAW BRZOZOWSKI

Wydawca: w imieniu ZNP WOJCIECH FOKORA

Drukarnia Nr. 2, Spółdz. Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik”, Warszawa, Marszałkowska 3/5, B-69905